

„SOJUZ-30” MKNIE NA SPOTKANIE Z ORBITALNYM KOMPLEKSEM NAUKOWYM „SALUT 6 — SOJUZ 29”

PIERWSZY POLAK W KOSMOSIE

**PUŁKOWNIK PIOTR KLIMUK I MAJOR MIROSŁAW HERMASZEWSKI
NA POKŁADZIE RADZIECKIEGO STATKU KOSMICZNEGO**



PODPULKOWNIK ZENON JANKOWSKI — KONSULTANTEM KIEROWNIKA LOTU

Dnia 27 czerwca 1978 roku o godzinie 18.27 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz-30”.

Radziecki statek kosmiczny jest pilotowany przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca statku, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR Piotr Klimuk oraz kosmonauta-badacz, obywatel PRL Mirosław Hermaszewski.

Poprzez wystrzelenie statku „Sojuz-30” kontynuowane są badania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, prowadzone zgodnie z programem współpracy „Interkosmos”, przez Ludową Republikę Bułgarii, Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Mongolską Republikę Ludową, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Socjalistyczną Republikę Rumunii, Węgierską Republikę Ludową i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Zgodnie z tym programem w marcu 1978 roku na pokładzie radzieckiego kompleksu naukowo-badawczego „Salut-6 — Sojuz-28” pomyślnie dokonano międzynarodowego lotu z udziałem obywatela CSRS. Nowym wkładem w realizację tego programu jest start w Kosmos przedstawiciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Na zdjęciu: Piotr Klimuk (z lewej) i Mirosław Hermaszewski.

Lot statku „Sojuz-30” przebiegał zgodnie z planem. W dniu 27 czerwca 1978 roku o godzinie 18.27 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wystrzelono statek kosmiczny „Sojuz-30”. Radziecki statek kosmiczny jest pilotowany przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca statku, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR Piotr Klimuk oraz kosmonauta-badacz, obywatel PRL Mirosław Hermaszewski. Poprzez wystrzelenie statku „Sojuz-30” kontynuowane są badania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, prowadzone zgodnie z programem współpracy „Interkosmos”, przez Ludową Republikę Bułgarii, Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Mongolską Republikę Ludową, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Socjalistyczną Republikę Rumunii, Węgierską Republikę Ludową i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Zgodnie z tym programem w marcu 1978 roku na pokładzie radzieckiego kompleksu naukowo-badawczego „Salut-6 — Sojuz-28” pomyślnie dokonano międzynarodowego lotu z udziałem obywatela CSRS. Nowym wkładem w realizację tego programu jest start w Kosmos przedstawiciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Urządzenia pokładowe statku „Sojuz 30” funkcjonują normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre.

Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski przystąpili do realizacji programu lotu.

Drugi polski kosmonauta ppłk Zenon Jankowski pełni funkcję konsultanta kierownika lotu w centrum sterowania lotami.

Lot kosmonautów radzieckiego i polskiego na radzieckim statku kosmicznym, odbywający się w przeddzień obchodów święta Odrodzenia Polski jest jeszcze jednym przykładem dalszego rozwoju



Polski kosmonauta-badacz Mirosław Hermaszewski.

przyjaźni i ścisłej współpracy między ZSRR i PRL. Równocześnie to nowe osiągnięcie socjalistycznej nauki i techniki dobitnie odzwierciedla jedność interesów i celów narodów całej wspólnoty socjalistycznej.

**OSWIADCZENIE DOWÓDCY
STATKU KOSMICZNEGO**

Za kilka minut na statku „So-

juz-30” my, obywatele dwóch bratnich krajów — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wystartujemy do lotu kosmicznego.

Nasz lot stanowi nowy krok w realizacji programu współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej, przewidującego loty kos-

Dokończenie na str. 3

**DEPEZA PRZYWÓDCÓW
POLSKICH
DO L. BREŻNIEWA
I A. KOSYGINA**

TOWARZYSZ
LEONID BREŻNIEW
SEKRETARZ GENERALNY
KC KPZR
PRZEWODNICZĄCY
PREZYDIUM
RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

TOWARZYSZ
ALEKSIEJ KOSYGIN
PRZEWODNICZĄCY RADY
MINISTRÓW ZSRR

M O S K W A

Szanowni i drodzy towarzysze! W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego ślęmy Wam, drodzy towarzysze, Komitetowi Centralnemu KPZR, Radzie Najwyższej

Dokończenie na str. 3

Piotr Klimuk

Dwukrotny bohater Związku Radzieckiego lotnik-kosmonauta ppłk Piotr Klimuk urodził się 1942 r. we wsi Komarówka, w pobliżu Brześcia (Białoruś). Po ukończeniu w 1964 r. Wyższej Wojskowej Szkoły Lotniczej, służył w lotnictwie. Jest członkiem KPZR.

W szeregu kosmonautów Piotr Klimuk został przyjęty w 1965 r. Przeszedł on pełen kurs przygotowania do lotów na statkach kosmicznych „Sojuz”. Po raz pierwszy w locie kosmicznym uczestniczył w grudniu 1973, jako dowódca statku „Sojuz-15”. W 1975 r. był dowódcą statku „Sojuz-18” i orbitalnej stacji „Salut-4”. Lot ten trwał 63 doby.

W 1977 r. nie przerywając zajęć w ośrodku szkolenia kosmonautów, Piotr Klimuk ukończył Wojskową Akademię Lotniczą im. Jurija Gagarina.

Mirosław

Hermaszewski

Major dyplomowany pilot Mirosław Hermaszewski urodził się 15 września 1911 roku w Lipnikach, w wielodzietnej rodzinie małego chłopca. Po wojnie rodzina osiedliła się w Wołowie koło Wrocławia.

Już w szkole podstawowej zaj-

ŻYCIORYSY KOSMONAUTÓW

mował się modelarstwem lotniczym, a w wieku 17 lat otrzymał książkę pilota szybowcowego. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił ochotniczo do Oficerskiej Szkoły Lotniczej, którą ukończył z pierwszą lokatą w listopadzie 1964 roku. Służył w lotnictwie myśliwskim Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. Był dowódcą klucza. W latach 1969—1971 studiował w Akademii Sztabu Generalnego im. gen. Karola Świerczewskiego na fakultecie lotniczym. Potem zajmował szereg stanowisk dowódczych i sztabowych w jednostkach lotnictwa myśliwskiego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. W styczniu 1975 roku otrzymuje awans do stopnia majora. W kwietniu 1976 roku zostaje dowódcą pułku lotnictwa myśliwskiego.

W szkole średniej i w czasie służby wojskowej działał aktywnie w Związku Młodzieży Polskiej, a następnie w Związku Młodzieży Socjalistycznej, w szeregach których rozwijał się i dojrzewał ideowo. Od 1953 roku zostaje przyjęty w szeregu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Po przejściu badań specjalistycznych w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej i zdaniu egzaminów major Mirosław Hermaszewski został zakwalifikowany do grupy kandydatów na kosmonautów.

Od grudnia 1976 roku przebywał w ZSRR w Centrum Szkolenia Kosmonautów.

Szczególne zainteresowanie — literaturą lotniczą i fantastycznonaukową. Uprawia lekkoatletykę i szybownictwo. Jest wszechstronnie wykształconym pilotem wojskowym. Ma na swym koncie 1480 godzin lotów na samolotach bojowych.

Jest żonaty, związek małżeński zawarł w 1965 roku. Zona Emilia, dwie dzieci, syn Mirosław — 12 lat, córka Emilia — 3 lata.

Zenon Jankowski

Podpułkownik dyplomowany pilot Zenon Jankowski urodził się 22 listopada 1937 roku w Poznaniu w rodzinie robotniczej.

Szkółę podstawową i średnią ukończył w Poznaniu. Jako uczeń liceum zdobył uprawnienia pilota szybowcowego na kursach lotniczego przysposobienia wojskowego. W 1956 roku wstąpił do Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Od początku pobytu w szkole wyróżniał się wzorową służbą i łatwością opanowania sztuki latania.

Wraz z grupą uzdolnionych słuchaczy zostaje skierowany na kurs pilotów-instruktorskich.

W marcu 1960 roku zostaje ofice-

rem lotnictwa. Przez dwa lata jest instruktorem w szkolnej jednostce lotniczej, a następnie przechodzi do lotnictwa myśliwsko-bombowego. W 1966 roku w uznaniu osiągnięć szkoleniowych i wychowawczych zostaje skierowany na studia do Akademii Sztabu Generalnego im. gen. Karola Świerczewskiego. Po ukończeniu uczelni pełni szereg funkcji dowódczych w lotnictwie związków taktycznym. Pasjonuje się samolotami szybkimi, wielozadaniowymi.

Działał aktywnie w Związku Młodzieży Polskiej, a następnie w Kołach Młodzieży Wojskowej, w szeregach których rozwijał się i dojrzewał ideowo.

Od 1965 roku jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W 1976 roku awansuje do stopnia podpułkownika. Wyróżnił się jako pilot we wspólnych ćwiczeniach armii Układu Warszawskiego „Tarcza-76”. Mistrzowsko wykonywał loty na samolotach o zmiennej geometrii skrzydeł.

Po przejściu badań specjalistycznych w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej i zdaniu egzaminów podpułkownik Zenon Jankowski został zakwalifikowany do grupy kandydatów na kosmonautów. Od grudnia 1976 roku przebywa w

ZSRR w Centrum Szkolenia Kosmonautów.

Uprawia lekkoatletykę i szermierkę. Pasjonuje się nowoczesną techniką lotniczą.

Ma na swym koncie ponad 2000 godzin lotów na samolotach wojskowych.

Żonaty. Zona Aniela, córka Katarzyna — 13 lat.



Drugi polski kosmonauta ppłk Zenon Jankowski pełni funkcję konsultanta kierownika lotu w centrum sterowania lotami. CAF — fot. (3) Zagożdźński

od GŁOSU

Pierwszy Polak w Kosmosie. Na tę wiadomość byliśmy przygotowani, a od czasu, gdy w czwartek, 15 czerwca, w kierunku stacji orbitalnej „Salut” wyruszyła kolejna zmiana radzieckich kosmonautów, wiadomo było, że bliski jest dzień, w którym w przestrzeń kosmiczną wystartuje także Polak. I oto tam, szybuje. Szlakiem Jurija Gagarina, który przed siedmioma laty był tam pierwszym z ludzi.

Po wielu zdobywcach Kosmosu najpierw z ZSRR, potem ze Stanów Zjednoczonych, po kosmonautach z Czechosłowacji — tym razem do prac badawczych w Kosmosie przystępuje przedstawiciel czwartego z kolei państwa: nasz rodak, Polak, oficer ludowej Wojska Polskiego. To wielki zaszczyt. Dla niego, majora Mirosława Hermaszewskiego. I dla nas wszystkich. To nasza wspólna radość. To powód do dumy. Takie okoliczności padają teraz często. I są prawdą, rzetelnie oddają nasze myśli i uczucia. Bo czyż nie radośnie i zaszczycenie to dla nas wydarzenie, gdy nasz rodak szybuje w Kosmosie i tym samym i on wypełnia jedno z odwiecznych ludzkich marzeń?

Lot Polaka w Kosmosie pozostałby nadal jedynie marzeniem, gdybyśmy mogli liczyć tylko na siebie. Jednak od wczoraj przestał być marzeniem. To dzięki temu, że jesteśmy częścią wspólnoty socjalistycznej, że od zarania naszej ludowej państwowości łączą nas z Krajem Rad braterski i nie rozerwalny sojusz. Jak w wielu dziedzinach, także w badaniach kosmicznych Związek Radziecki bezinteresownie i nieodpłatnie postawił do dyspozycji swoich przyjaciół całą swoją technikę: rakiety nośne, stacje orbitalne, kosmodromy, systemy łączności, doświadczenia swoich specjalistów, naukowców. Tak jak to jest możliwe tylko w braterskiej i socjalistycznej wspólnotce.

TK

APROBATA WYNIKÓW WIZYTY DELEGACJI PARTIJNO-RZĄDOWEJ WRL W POLSCE • STAN REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJU KOMPLEKSU PRODUKCYJNO-ZYWNOŚCIOWEGO W OLSZTYŃSKIM • INWESTYCJE ENERGETYCZNE I PROGNOZA BILANSU MOCY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 27 bm. zapoznawało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty w Polsce delegacji partyjno-rządowej Węgierskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC WSPR Janosa Kádara.

Stwierdzono z satysfakcją, iż wizyta ta, potwierdzając tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską i nowe jej treści, wniesione przez socjalizm, przyczyni się do dalszego wszechstronnego rozwoju braterskich stosunków pomiędzy PRL i WRL we wszystkich dziedzinach życia.

Przyjęte w rozmowach ustalenia przyniosą zwłaszcza rozszerzenie i wzbogacenie form współpracy ekonomicznej, służącej pomyślnemu rozwojowi obu krajów i stanowiącej wkład w realizację programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach RWPG.

W rozmowach i dokumentach wizyty oba kraje ponownie dały wyraz swej woli aktywnego współdziałania we wcielaniu w życie skoordynowanej linii wspólnoty państw socjalistycznych na kontynuację i pogłębianie procesu odprężenia, na zahamowanie wy-

ścigu zbrojeń i otwarcie dróg do rozbrojenia, na rozwój pokojowej współpracy między narodami.

Biuro Polityczne w pełni zaaprobowało wyniki wizyty i zaleciło instytucjom partyjnym oraz organom państwowym pełną realizację ustaleń przyjętych z delegacją partyjno-rządową WRL.

Biuro Polityczne rozpatrzyło stan realizacji programu rozwoju kompleksu produkcyjno-żywnościowego w województwie olsztyńskim, przyjętego w czerwcu 1974 roku. Pozytywnie oceniono postęp, osiągnięty w intensyfikowaniu produkcyjnych możliwości regionu, zwiększenie roli województwa w krajowej produkcji żywności i jej uszlachetnianiu.

Biuro Polityczne wysoko oceniło inspiratorską i organizatorską działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej, władz administracyjnych województwa, aktywność społeczną w realizacji programu. Uznając aktualność założeń i kierunków, zawartych w programie, Biuro Polityczne zaleciło skoncentrowanie uwagi w szczególności na sprawach dalszego rozwoju ho-

dowli, wzrostu produkcji pasz oraz przetwórstwa rolno-spożywczego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznawało się z informacją o realizacji inwestycji energetycznych, przebiegu remontów elektrowni i elektrociepłowni oraz prognoza bilansu mocy na najbliższe lata.

Podkreślono, że dla zbilansowania mocy i produkcji krajowego systemu energetycznego niezbędne jest zapewnienie terminowej realizacji zadań inwestycyjnych, a także założonych planów remontów i prac modernizacyjnych. Mimo dalszych dużych przyrostów mocy z nowych i modernizowanych elektrowni konieczne jest racjonalne i oszczędne użytkowanie energii elektrycznej i ciepłej. Podkreślono, że szczególnie ważne znaczenie ma oszczędność energii elektrycznej w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych. Sprawy te powinny być przedmiotem codziennego zainteresowania całej administracji gospodarczej i konferencji samorządu robotniczego we wszystkich zakładach produkcyjnych. PAP

W Bukareszcie obraduje 32 sesja RWPG

Doskonalenie współpracy krajów socjalistycznych

W Bukareszcie rozpoczęła wczoraj rano obrady 32 sesja RWPG. Na czele delegacji krajów członkowskich stoją premierzy rządów. Delegacji polskiej przewodniczy premier Piotr Jaroszewicz.

Główne punkty obrad to ocena działalności RWPG w okresie między poprzednią a obecną sesją, w tym zwłaszcza podsumowanie efektów współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej oraz praktycznych wyników realizacji ważniejszych przedsięwzięć integracyjnych krajów członkowskich, ujętych w skoordynowanych wspólnie planach rozwoju ich gospodarki na lata 1976-1980.

Kontynuując prace nad wielostronnymi porozumieniami państw członkowskich pozwalającymi wspólnie rozwiązywać problemy o węższym znaczeniu dla rozwoju ekonomicznego z naszych krajów — i dla całej wspólnoty socjalistycznej równocześnie — 32 sesja RWPG ma zaaprobować wieloletnie, kierunkowe programy współdziałania do 1990 r. w dziedzinie rozwoju bazy energetycznej i paliwowej-surowcowej oraz rolnictwa, przemysłu spożywczego i maszynowego.

W dyskusji w pierwszym dniu obrad 32 sesji RWPG

głos zabrał przewodniczący delegacji polskiej — premier Piotr Jaroszewicz. Nawiązując do działalności RWPG w okresie od ostatniej sesji premier podkreślił, że w całości kształcie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej naszych krajów osiągnięto w tym czasie dalszy postęp na drodze do realizacji celów socjalistycznej integracji gospodarczej. Na tym tle premier omówił efekty współpracy polskiej z innymi krajami członkowskimi przypominając m. in., że nasze obroty z tymi krajami wzrosły w 1977 roku — w porównaniu z rokiem poprzednim — o ponad 14 procent, a w br. mają zwiększyć się o dalsze 14 procent.

Następnie premier P. Jaroszewicz ustosunkował się do przedłożonych na sesji do zatwierdzenia wieloletnich kierunków programów współpracy dotyczących gospodarki paliwowej-energetycznej, rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz przemysłu maszynowego. Stwierdził, że programy te odpowiadają najbardziej aktualnym potrzebom współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej naszych krajów. Ich realizacja będzie oznaczać kolejny, wyższy etap socjalistycznej integracji gospodarczej. (PAP)

Zmarł M. W. Kiedys

Depesza kondolencyjna z Polski

W związku ze zgonem wybitnego uczonego i organizatora nauki radzieckiej, członka zagranicznego Polskiej Akademii Nauk, Mstisława Wsiewołodowicza Kiedysa, przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jablonski przesłał Prezydium Akademii Nauk ZSRR telegram z serdecznymi kondolencjami. PAP

Międzynarodowe seminarium w Warszawie

Rola i zadania uniwersytetów w rozwoju społeczno-gospodarczym

„Uniwersytet — środowisko — społeczeństwo” — to temat rozpoczętego wczoraj w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie seminarium uniwersytetów europejskich z krajów, których rządy podpisały akt końcowy KBWE w Helsinkach.

W trakcie 3-dniowego spotkania, w którym obok przed-

stawicieli uniwersytetów europejskich uczestniczą przedstawiciele różnych uczelni USA i Kanady, Międzynarodowego Stowarzyszenia Uniwersytetów oraz UNESCO, przedyskutowana zostanie m. in. rola uniwersytetów w kształtowaniu środowiska naturalnego oraz w rozwoju społecno-kulturalnym i gospodarczym regionów. (PAP)

Gmina Pępowa mistrzem gospodarności



Organizowany już po raz czwarty przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu konkurs o tytuł „Gmina — mistrz gospodarności” stał się ważnym zjawiskiem w życiu polskiej wsi.

Tytuł „Gmina — mistrz gospodarności” oraz propozycję prezesa Rady Ministrów o osiągnięciu w 1977 r. zdobyła gmina Pępowa, w woj. łódzkim. „Wicemistrzem gospodarności” zostały gminy: Przytoczna, woj. gorzowskie i Siedlec, woj. zielonogórskie. (PAP)

Obrady komitetu organizacyjnego Centralnych Dożynek

27 bm. obradował komitet organizacyjny tegorocznych Centralnych Dożynek, które odbędą się we wrześniu br. w Olsztynie. Dokonano oceny zaawansowania przygotowań do ogólnokrajowego święta plonów, ze szczególnym zwróceniem uwagi na tempo robót budowlanych przy nowo wznoszonych i remontowanych obiektach.

Stwierdzono, że przygotowania dożynekowe przebiegają zgodnie z ustalonym harmonogramem, a niektóre zadania realizowane są z wyprzedzeniem. (PAP)

KRONIKA DNIA

NARADA REDAKTORÓW NACZELNYCH

Redaktorzy naczelni dzienników porannych i popołudniowych z całego kraju spotkali się wczoraj w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” na naradzie, by omówić rolę i zadania dzienników porannych w procesie kształtowania zaangażowanych postaw społecznych. Naradzie przewodniczył Michał Atlas — zastępca kierownika Wydziału Prasy Radia i Telewizji KC PZPR; wzięli też w niej udział Marian Jakubowicz — kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Poznaniu. Po naradzie uczestnicy udali się do Kombinatoru PGR Konarzewo, zwiedzając także Muzeum Rolnictwa w Sreniawie. (f)

WARUNKI PRACY I ŻYCIA KOBIET PRACUJĄCYCH

Udział organizacji związkowych i administracji w zakresie poprawy warunków pracy i życia kobiet pracujących — był tematem wczorajszego posiedzenia plenarnego WRZZ w Poznaniu. W referacie i dyskusji podkreślano, że systematyczny wzrost roli kobiet w gospodarstwie, społecznym i kulturalnym życiu kraju idzie w parze z rosnącym znaczeniem kobiety jako matki i żony, organizatorki życia rodzinnego. Temu powinna odpowiadać stała poprawa warunków socjalno-bytowych, opieki zdrowotnej, doskonalenie form wypoczynku i zbiorowego żywienia oraz zaspokajanie najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych. W toku obrad mówiono również o rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych — jako rodzinnej bazy rekreacyjnej. (res)

KRAJOWE SPOTKANIE FIZYKÓW W POZNANIU

Po raz drugi odbywa się w Poznaniu ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona fizyce magnetyzmu. Podobnie jak przed trzema laty, organizowały ją Instytut Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. W inauguracyjnym spotkaniu około dwustu fizyków ze wszystkich krajowych ośrodków naukowych, uczestniczył wczoraj prof. dr Szepepan Szczeniowski, obchodzący 80-lecie urodzin, wybitny polski uczyony, wychowawca licznych gron fizyków, były profesor UAM. Podczas sesji plenarnych oraz w kilku sekcjach specjalistycznych omówiony zostanie dorobek polskich fizyków w zakresie badania zjawisk magnetycznych. (zr)

OGÓLNOPOLSKI ZŁOT NAUCZYCIELI-TURYSTÓW

Po raz czternasty nauczyciele rozpoczęli wczoraj swój tradycyjny ogólnopolski zlot. Tym razem w Srenie (województwo poznańskie) zainaugurowano tę imprezę organizowaną przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Dowództwo Wojsk Lotniczych. Zlot, odbywający się w 35 rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego, zgromadził kilkuset pedagogów — miłośników turystyki, którzy zapoznają się z osiągnięciami Wielkopolski, przemierzają jej najpiękniejsze szlaki turystyczne i wezmą udział w licznych imprezach. (bop)

Sesja rozbrojeniowa w ONZ

Kolejny projekt dokumentu końcowego

26 bm., na dwa dni przed planowanym zakończeniem sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia, jej Komitet Główny otrzymał kolejną wersję projektu dokumentu końcowego. W czasie intensywnych konsultacji dokonano dalszego postępu, uzgadniając brzmienie części kontrowersyjnych dotąd sformułowań.

Na poniedziałkowym posiedzeniu komitetu zgłoszono projekt dwóch rezolucji w sprawie zakazu prób oraz stosowania broni nuklearnej. Pierwsza projekt zawiera apel do wszystkich państw dysponujących bronią nuklearną, aby w związku z oczekiwanym zawarciem układu o całkowitym zakazie prób nuklearnych powstrzymały się od dalszych doświadczeń z tym rodzajem broni.

Projekt drugiej rezolucji dotyczy zakazu stosowania broni jądrowej.

Jednym z mówców na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Głównego był przewodniczący delegacji radzieckiej, Anatolij Kowalow. Podkreślił on, że ZSRR pragnie, aby sesja specjalna przyniosła pozytywne rezultaty i że już najwyższy czas, aby przejść od retorycznych wystąpień do konkretnych rokowań. (PAP)

W Środzie rozpoczęto rozbudowę „Cegielskiego”

Po reorganizacji przemysłu leninowskiego, należącego do zakładu w Środzie (województwo poznańskie) przyłączony został do „Cegielskiego”. Obecnie więc pod firmą HCP działa średzki oddział z zakładami także w Kostrzynie i Zaniemsku. Z poznańskim potentatem współpracują przede wszystkim dwa zakłady w Środzie, wytwarzające dlań wyposażenie wagonów i lokomotyw oraz niektóre podzespoły do silników okrętowych.

Dyrektor Zakładów Przemysłu Metalowego HCP zade-

cydowała o znacznej rozbudowie średzkiego oddziału. Ostatnio rozpoczęto zagospodarowanie terenu przy ul. Prądzyńskiego, gdzie „przeprowadza” się z centrum miasta oba zakłady.

Do roku 1980 stanąć mają w tym miejscu trzy hale produkcyjne, biurowiec, magazyny i inne obiekty towarzyszące. Będzie wówczas można wydawnie zwiększyć produkcję oraz poprawić warunki pracy. W dużej części nowe obiekty stawiane będą z płyt obornickiego „Metalplastu”. (bop)

Zmarł Franciszek Frąckowiak

Zmarł nagle człowiek wielce dla Poznania zasłużony — Franciszek Frąckowiak, wieloletni prezydent, przewodniczący RN m. Poznania.

Syn emigranta, pochodzący z górniczej rodziny osiedlonej w Niemczech, przed pół wiekiem trafił do Poznania. Tu się uczył tu zaczął pracować w HCP jako ślusarz, tu — po wojnie — współorganizował pracę „Cegielskich”, jako jeden z dyrektorów zakładu. W latach 1950—1961 stał na czele władz administracyj-

nych miasta. Franciszek Frąckowiak pełnił też funkcję konsula generalnego PRL w Bratysławie i — przed emeryturą — zastępcy dyrektora Zarządu MTP.

Wcześniej związany z ruchem robotniczym, był jego zasłużonym działaczem, jako członek PPR i PZPR. Życiowy dorobek zawodowy i społeczny uwieczniły wysokie odznaczenia państwowe, a wśród nich Order Sztandaru Pracy II klasy.

Cześć Jego pamięci!

Premier Islandii podał się do dymisji

Premier Islandii, Geir Halgrimsson, podał się we wtorek do dymisji w związku z porażką, jaką w niedzielnych wyborach parlamentarnych poniosły obie partie koalicyjne rządowej. Konserwatywna Partia Niepodległości i postępową Partia Centrum. Sukces natomiast odniosły — jak już informowaliśmy — opozycyjne partie lewicowe.

Dymisja została przyjęta, ale na prośbę prezydenta Kristjana Eldjarna dotychczasowy premier będzie pełnił swą funkcję do czasu sformowania nowego gabinetu. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże i umiarkowane, możliwe przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 7 do 8 stopni, maksymalna 17 stopni. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 16 stopni, w Kaliszu 15 stopni, w Koninie 16 stopni, w Lesznie 14 stopni, w Pile 15 stopni; ciśnienie 749,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny) Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego)

Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji) Eugeniusz Cofla,

Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczel-

nego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 548-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

cielo do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł)

Indeks nr 35028

J-10

PIERWSZY POLAK W KOSMOSIE

Dokończenie ze str. 1.

monautów krajów socjalistycznych — uczestników programu „Interkosmos” na radzieckich stacjach kosmicznych i stacjach orbitalnych.

Badania kosmiczne, wykonywane przez kosmonautów z krajów socjalistycznych na pokładzie radzieckiej stacji orbitalnej „Salut-6” stanowią dobitne potwierdzenie nieustannie rozwijających się kontaktów naukowo-technicznych między krajami wspólnoty socjalistycznej.

W imieniu załogi statku „Sojuz-30” melduję: Gotowi do lotu kosmicznego, poświęcimy wszystkie nasze siły i wiedzę dla wykonania powierzonego nam odpowiedzialnego zadania.

OŚWIADCZENIE M. HERMASZEWSKIEGO

Mnie, obywatelowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przypadł w udziale wielki zaszczyt dokonania lotu kosmicznego na radzieckim statku „Sojuz-30” i stacji orbitalnej „Salut-6”. Jestem szczęśliwy i dumny z tego, że mój kraj bierze aktywny udział razem z innymi braćmi krajami socjalistycznymi w załogowych lotach zgodnie z programem „Interkosmos”. Obecnie, w tym uroczystym momencie przed startem, pragnę wyrazić jeszcze raz głęboką wdzięczność Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządowi radzieckiemu za obdarzenie mnie tak wielkim zaufaniem.

Melduję: gotowy do lotu na statku kosmicznym „Sojuz-30” w składzie załogi międzynarodowej, zaufania, którym mnie obdarzono, nie zawiodę.

PIERWSZE GODZINY LOTU

W głównej sali ośrodka kierowania lotem widnieją flagi ZSRR i PRL. Na krótko przed startem polsko-radzieckiej załogi statku kosmicznego „Sojuz-30” pilotowanego przez Piotra Klimuka i polskiego badacza Mirosława Hermaszewskiego, w głównej sali zebrali się wybitni uczeni, specjaliści i kosmonauci. Wśród nich goście z Polski.

Start „Sojuza-30” powitano oklaskami. Piotr Klimuk melduje z orbity, że samopoczucie kosmonautów jest doskonałe a Mirosław Hermaszewski odaje, że urządzenie statku pracują normalnie.

Odpowiadając na pytanie jak znieśli start, dyżurny lekarz ośrodka odpowiada, że wszystko w porządku, obecnie kosmonauci zaczynają przygotowywać się do stanu nieważkości.

Podczas pierwszych godzin lotu załoga uważnie obserwuje prace wszystkich urządzeń statku — komentuje lot kosmonauta Jewgienij Chrunow. Obecnie statek kosmiczny znajduje się w odległości około 10 000 km od zespołu „Salut-Sojuz”. Niedługo załoga zacznie przygotowania do wejścia na tzw. orbitę montażową, na której nastąpi spotkanie statku „Sojuz-30” z zespołem „Salut 6” — Sojuz 29”.

Nasza partia i cały naród przyjął wiadomość o tym międzynarodowym locie kosmicznym ze szczególną, najgłębszą radością. Będąc nowym krokiem naprzód w oparciu o naukę przez produkującą naukę radziecką przestrzeni kosmicznej dla dobra ludzkości i ważnym etapem realizacji programu „Interkosmos”, lot ten jest wielkim wydarzeniem dla naszego narodu, dla socjalistycznej Polski. Bierze w nim udział pierwszy polski kosmonauta — major pilot Mirosław Hermaszewski. Sprawia to wielką satysfakcję ludziom pracy naszego kraju, nabawa dumą wszystkich Polaków.

ku „Sojuz-30” z zespołem „Sojuz 29 — Salut 6”.

W ośrodku kierowania lotem słychać jak kosmonauci proszą o przekazanie pozdrowień Władimirowi Kowaloniowi i Aleksandrowi Iwanowowi, a po chwili głosy załogi zespołu „Sojuz — Salut”: Z niecierpliwością oczekujemy naszych przyjaciół.

★

Służba balistyczna poinformowała, że nad Polską „Sojuz-30” znalazł się o godzinie 23.02 przekraczając jej granicę w rejonie Zielonej Góry, o godzinie 23.02 minut 20 sekund znalazł się nad Wrocławiem — miastem, w którym mieszka Mirosław Hermaszewski. W 40 sekund później przeleciał nad Warszawą, zaś opuścił Polskę o godz. 23.03 minut 20 sekund czasu moskiewskiego.

POLSKA DELEGACJA NA BAJKONURZE

Przebywający z przyjacielską wizytą w ZSRR członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski przybył 27 bm. na teren radzieckiego kosmodromu Bajkonur. Na lotnisku gościa powitało kierownictwo kosmodromu, kosmonauci, przewodniczący Rady Interkosmos — prof. Borys Pietrow.

Minister Wojciech Jaruzelski, któremu w wizycie na Bajkonurze towarzyszyli: sekretarz KC PZPR, Andrzej Werblan i przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, prof. Jan Rychlewski — spotkał się z międzynarodową załogą statku „Sojuz-30” płk. Piotrem Klimukiem i mjr. Mirosławem Hermaszewskim, a także z innymi kosmonautami, w tym z płk. Zenonem Jankowskim. Członkowie polskiej delegacji obserwowali następnie start „Sojuza-30” do lotu kosmicznego.

Po starcie i wejściu statku kosmicznego na orbitę okołozemską min. W. Jaruzelski połączył się z kosmodromem z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i poinformował go o pomyślnym locie między narodowej załogi. I sekretarz KC PZPR przeprowadził także rozmowę ze znajdującym się na punkcie obserwacyjnym kosmodromu Bajkonur konsultantem kierownika lotu płk. Zenonem Jankowskim.

WYPowiedź W. JARUZELSKIEGO

Przewodniczący polskiej delegacji partyjno-rządowej, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej Wojciech Jaruzelski udzielił wypowiedzi dla PAP i TASS na kosmodromie Bajkonur w związku ze startem statku kosmicznego „Sojuz-30” z radziecko-polską załogą na pokładzie. Oto tekst wy wypowiedzi:

Jesteśmy świadkami wielkiego wydarzenia. Z tego słynnego miejsca, z kosmodromu

Bajkonur wystartowała przed chwilą na okołozemską orbitę międzynarodowa, pierwsza radziecko-polska załoga. Nieśmiało ona ze sobą nasze najlepsze myśli i serdeczne uczucia. Przypada jej zaszczytny udział we współkształtującym nową epokę cywilizacji dziele badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Jednocześnie reprezentuje ona w tej misji socjalistyczną część świata. Manifestuje pokojowe intencje, daje wzory działania dla dobra całej ludzkości.

Ten wspólny lot podąża pionierską drogą radzieckich uczonych i konstruktorów, organizatorów przemysłu i robotników, radzieckich zdobywców Kosmosu. Im wszystkim z tej okazji pragnę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, w imieniu władz naczelnych PRL oraz osobiście Edwarda Gierka przekazać szczerą gratulację i serdeczne podziękowanie. Ich osiągnięcia potwierdzają humanistyczne treści socjalizmu, są świadectwem niespożytej mocy, jaką daje zespolenie możliwości rozumu ludzkiego z wartościami naszego ustroju, ideowego postępu wego człowieka z nowoczesną produkującą techniką. Takim właśnie celem służy coraz skuteczniej współpraca państw socjalistycznych, wzbogacana również w ramach wspólnego programu „Interkosmos”. Widzimy w niej współczesny, szczególnie cenny wyraz międzynarodowego, perspektywicznego przyspieszenia rozwoju gospodarczo-technicznego naszych krajów oraz zasobności naszych narodów.

Odczuwamy głęboko, z patriotyczną dumą, że pierwszy Polak, komunista, żołnierz — uczestnicząc w tym wielkim programie kosmicznym — wykonuje zadanie niezwykle odpowiedzialne, że stanie się w przeddzień święta Odrodzenia Polski, w roku 35-lecia Wojska Polskiego. Znajdujemy w tym piękny symbol przyjaźni polsko-radzieckiej, która rodziła się i krzepła we wspólnej walce „Za waszą i naszą wolność”, a dzisiaj nadal i niezawodnie służy wspólnej sprawie pokoju i socjalizmu.

WIAZANKI KWIATÓW I GRATULACJE DLA MATEK POLSKICH KOSMONAUTÓW

W związku z historycznym lociem polskiego kosmonauty I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przekazał na ręce Kamili Hermaszewskiej i Stanisławy Jankowskiej — matek polskich kosmonautów — wianki kwiatów i listy z gratulacjami.

W liście do Kamili Hermaszewskiej Edward Gierek pisał: pragnę w dniu, który na zawsze utkwi w naszej pamięci, przekazać pani, matce pierwszego polskiego lotnika kosmonauty najserdeczniejsze pozdrowienia. Kosmiczny lot syna — majora pilota Mirosława Hermaszewskiego wspólnie z radzieckimi kosmonautami sprawia nam wszystkim, całemu narodowi polskiemu szczególną satysfakcję. Przebywa on w tej chwili daleko, lecz towarzyszą mu serdeczne uczucia wszystkich Polaków.

Razem śledzimy jego lot, razem będziemy go oczekiwać i witać z radością na Ziemi, w Ojczyźnie. Pani, matce pierwszego kosmonauty — Polaka, a także jego braciom — również pilotom ludowego Wojska Polskiego gorąco gratuluję tego wielkiego wyróżnienia syna, dziękuję z całego serca za wychowanie go tak, że stał się tego wyróżnienia godnym.

List I sekretarza KC PZPR do Stanisławy Jankowskiej głosi: Proszę przyjąć moje najserdeczniejsze gratulacje w związku z udziałem pani syna, podpułkownika pilota Zenona Jankowskiego w programie radziecko-polskiego lotu kosmicznego. Pełniąc odpowiedzialną funkcję konsultanta kierownika lotu, aktywnie uczestniczy on w tym ważnym i radosnym dla wszystkich Polaków wydarzeniu. Zasłużył sobie na to swą patriotyczną, żołnierską służbą, cechami swego charakteru, otwartością w realizowanym wspólnie z majorem pilotem Mirosławem Hermaszewskim kosmicznym programie szkoleniowym. Dziękuję pani za wychowanie syna na dzielnego i prawego obywatela naszej socjalistycznej ojczyzny.

W KLUBIE PA „INTERPRESS”

Bezpłatnie po ogłoszeniu informacji o locie w Kosmos radziecko-polskiej załogi w Klubie Polskiej Agencji „Interpress” rozpoczęła się konferencja prasowa dla korespondentów zagranicznych akredytowanych w Polsce.

Uczestniczący w niej rzecznik prasowy rządu, wiceminister Włodzimierz Janiurek w swoim wystąpieniu podkreślił jak wielkim, historycznym wydarzeniem jest wspólny lot załogowy kosmonauty polskiego i radzieckiego. Jest to lot od dawna oczekiwany przez społeczeństwo polskie. Lot, który jest kolejnym przykładem braterskiej współpracy polsko-radzieckiej, a także świadectwem osiągnięć naszej gospodarki i techniki, jej wkładu w rozwój światowej nauki.

Kilkudziesięciu dziennikarzy, reprezentujących największe światowe redakcje, agencje i stacje radiowe oraz telewizyjne z dużym zainteresowaniem wysłuchało również informacji o locie i jego programie naukowo-badawczym, udzielonych przez specjalistów z Polskiej Akademii Nauk, Centrum Badań Kosmicznych, Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej — prof. Tadeusza Orłowskiego, prof. Stanisława Grzedzińskiego, doc. Zbigniewa Sarda oraz doc. Janusza Zielińskiego. Mówili oni m. in. o prowadzonych przez Polskę badaniach w ramach systemu „Interkosmos”, a także przedstawili program niektórych eksperymentów, które prowadzone będą przez polsko-radziecką załogę.

DODATEK NADZWYCZAJNY „ŻYCIA WARSZAWY”

W iście kosmicznym tempie do kiosków „Ruchu” w stolicy m. in. na Dworcu Centralnym dotarli nadzwyczajny dodatek popularnego dziennika „Życie Warszawy”. Do datku ten, relacjonujący historyczne wydarzenie lotu pierwszego Polaka w Kosmos już w 3 godziny po starcie „Sojuza-30” dotarł do odbiorców. Gazeta stała się z miejsca bestsellerem; „Polak w Kosmosie” — to rozstrzelony przez całą kolumnę główny tytuł dodatku. Na 4 stronach nadzwyczajnego wydania znajdujemy fotografie i obszerny życiorys mjr. Mirosława Hermaszewskiego, a także zdjęcia załogi: „Salut-20” i „Salut-29” oraz życiorys konsultanta kierownika lotu — płk. dypl. Zenona Jankowskiego.

29” oraz życiorys konsultanta kierownika lotu — płk. dypl. Zenona Jankowskiego.

Ukazało się również nadzwyczajne wydanie „Kurierza Polskiego”.

KONFERENCJA PRASOWA KOSMONAUTÓW

W przeddzień startu na kosmodromie Bajkonur odbyła się tradycyjna, ostatnia przed startem w przestrzeni okołozemskiej konferencja prasowa międzynarodowej załogi statku „Sojuz-30”. Poprzedziło ją posiedzenie komisji państwowej, która po zapoznaniu się ze stanem przygotowań do lotu, rezultatami ostatniej kontroli znajdujących się już na pozycji startowej statku kosmicznego i rakiety nośnej, a także z rezultatami szkolenia i treningu kosmonautów — podjęła decyzję o starcie „Sojuza-30” z płk. Piotrem Klimukiem i mjr. Mirosławem Hermaszewskim. W posiedzeniu tym uczestniczyli polscy i radzieccy dziennikarze. Obaj kosmonauci zameldowali o gotowości do lotu.

Przybyłych na konferencję prasową przedstawicieli radzieckich i polskich środków masowego przekazu powitał kosmonauta gen. Władimir Szatałow, kierownik szkolenia kosmonautów. Załoga „Sojuza-30” — płk P. Klimuk i mjr M. Hermaszewski, odpowiadała na pytania dziennikarzy za pośrednictwem mikrofonów i głośników, oddzielona od sali szczytu. Te środki ostrożności mają na celu zapobieżenie kontaktowi kosmonautów przed samym startem z osobami postronnymi i ewentualnemu zarażeniu bakteriami lub wirusami.

Radziecki kosmonauta omówił podział zadań załogi statku „Sojuz-30” oraz najważniejsze eksperymenty naukowe, które mają zostać przeprowadzone na orbicie. Związane są one z realizacją wspólnego programu krajów socjalistycznych „Interkosmos” i obejmują m. in. badania meteorologiczne, eksperymenty w zakresie „technologii kosmicznych” — otrzymywania w nieważkości stopów metali o różnych ciężarach właściwych, badania dla potrzeb gospodarki i narodowej obu bratnich krajów — m. in. obserwacje obszarów oceanicznych, gdzie prowadzi połowy polskie jednostki rybackie, pod kątem określania zasobów biologicznych.

Co międzynarodowa załoga statku kosmicznego zabiera ze sobą na orbitę — poza wyposażeniem „Sojuza-30” i aparaturą naukowo-badawczą?

Odpowiadając na to pytanie P. Klimuk poinformował, że porozumiał się już wcześniej z żoną Aleksandra Iwanowiczem i Władimirem Kowaloniem — i listy od nich przekazał członkowi załogi zespołu orbitalnego „Sojuz 29 — Salut 6”. Oprócz tego — stwierdził radziecki kosmonauta — umówiliśmy się z Mirosławem, jakie weźmiemy ze sobą pamiątki; nie będą o nich teraz mówić — ale będziecie mogli je zobaczyć, jeśli uważnie będziecie obserwować transmisje telewizyjne z pokładu statku.

sje telewizyjne z pokładu statku.

Padły tradycyjne pytania o samopoczucie kosmonautów przed startem. Jest to specyficzny okres czasu — stwierdził w odpowiedzi P. Klimuk — przypominamy, doświadczony już kosmonauta. Człowiek jest świadom trudnych i napiętych, stojących przed nim zadań, żyje jakby w gorącej, czegokolwiek nie robi, o czymkolwiek nie myśli — zawsze ma na uwadze lot kosmiczny. Dopiero po wejściu do pojazdu kosmicznego, w chwili podjęcia przygotowanych przedstartowych — wszystko staje się zwyczajne.

Technika jest całkowicie pewna — powiedział z kolei M. Hermaszewski. Jest to już przecież 30 z kolei statek kosmiczny tego typu. Jeśli odczuwam treść przed lotem odczuwam i powiedziałbym, że wcale nie ma — dotyczy ona właśnie wykonania zadania. Zdaję sobie sprawę, że na ten lot oczekuje całe polskie społeczeństwo, że oczekują na jego rezultaty nasze placówki naukowe, instytuty badawcze. Osobiście chciałbym przywieźć z tego lotu jak najwięcej dobrego dla naszego narodu, dla naszej gospodarki. Dla wszystkich Polaków — żeby mój lot nie był symboliczny. Pewne symbole są w naszym narodzie wysoko cennie i przywiązujemy do nich dużą wagę, ale w tym wypadku stawiamy na konkrety. Dlatego właśnie w tym krótkim locie mamy tyle eksperymentów. Większość z nich stanowią doświadczenia i badania przemysłowe przez polskich naukowców, przez nasze placówki badawcze. Generalnie nasze samopoczucie przed lotem jest doskonałe — ale będę mógł mówić o całkowitym zadowoleniu dopiero wówczas, gdy wrócę i będę miał świadomość dobrego wykonania swego zadania.

Co polski kosmonauta chciałby przekazać wszystkim rodakom przed startem? Odpowiadając na to końcowe pytanie w konferencji prasowej na kosmodromie — mjr M. Hermaszewski powiedział: Jestem wdzięczny, że powierzono mi tak odpowiedzialne zadanie. Mam świadomość, że rodacy oczekują tego lotu i jego dobrych rezultatów. Oddam wszystkie swoje umiejętności, całe swoje doświadczenie, żeby zadanie, którego wykonania oczekuje ode mnie Ojczyzna i naród wnieść z honorami — jak na Polaka-patriotę przystało.

Mjr M. Hermaszewski stwierdził, że na pokładzie „Sojuza-30” znajduje się także m. in. złoty medal Centrum Zdrowia Dziecka — dla przypomnienia całemu światu tragicznego losu 13 mln dzieci, które zginęły w czasie II wojny światowej, ziemia z miejsc drogich sercu każdego Polaka, symboliczne medale instytucji naukowych i organizacji, które uczestniczyły w przygotowaniu załogi i eksperymentów do tego lotu. (PAP)

nia nowych sukcesów w realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR — w budowie komunizmu i wcielaniu w życie programu pokoju, który wyraża najgłębsze pragnienia naszych narodów i całej ludzkości.

EDWARD GIEREK

I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

HENRYK JABŁOŃSKI

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

PIOTR JAROSZEWICZ

PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Warszawa, dnia 27 czerwca 1978 r.

Depesza przywódców polskich do L. Breżniewa i A. Kosygina

Dokończenie ze str. 1

W ich imieniu wyrażamy za to serdeczną wdzięczność Komitetowi Centralnemu KPZR, Radzie Najwyższej i rządowi ZSRR, komunistom i całemu narodowi radzieckiemu. Słowa szczególnej wdzięczności kierujemy do Was, szanowni i drogi towarzyszu Leonidzie Breżniew.

Udział Polaka w obecnym międzynarodowym eksperymencie kosmicznym witamy z tym większą radością, że lot ten odbywa się w przeddzień 34 rocznicy powstania Polski Ludowej, w roku 35-lecia utworzenia na ziemi radzieckiej Ludowego Wojska Polskiego,

w roku 60-lecia odzyskania przez nasz naród niepodległości. Wszystkie te wielkie wydarzenia w najnowszej historii narodu polskiego wiążą się nierozdzielnie z przełomowym dla całej ludzkości dziełem Rewolucji Październikowej, wiążą się z ideami wielkiego Lenina.

Obecny wspólny lot kosmiczny majora pilota Mirosława Hermaszewskiego z radzieckimi kosmonautami (Piotrem Klimukiem, Władimirem Kowaloniem, Aleksandrem Iwanowiczem) to nowy symbol polsko-radzieckiego braterstwa, które scementowała

wspólna walka Ludowego Wojska Polskiego i wyzwolitej Armii Radzieckiej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom, braterstwa które zbudowały nasze partie — PZPR i KPZR, odzwierciedlającego wzajemne uczucia przyjaźni i żywotne interesy obu naszych narodów.

Jest to równocześnie ponowne dobitne potwierdzenie socjalistycznego międzynarodowego, łączącego wspólnotę państw socjalistycznych, wyrażającego się ich jednością, wszechstronną współpracą i współdziałaniem. Program „Interkosmos” i jego realizacja — to szczególnie wymowny wyraz nowe

go zbudowanego przez socjalizm typu stosunków między narodami.

Pragniemy przekazać nasze głębokie uznanie dla wszystkich radzieckich naukowców, konstruktorów, specjalistów i robotników, radzieckich kosmonautów, którzy lot ten przygotowali i czuwają nad jego sprawnym przebiegiem.

Proszę przyjąć, szanowni i drodzy towarzysze, oraz przekazać wszystkim komunistom i całemu bratniemu narodowi radzieckiemu gorące życze

pełnym GŁOSem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

„Walka Młodych”

W okresie szczególnie ważnych dla polskiego ruchu młodzieżowego rocznic przed kilkoma tygodniami zbudowany został w Szczecinie M/S „Walka Młodych”. Jest to nowoczesny masowiec o nośności 33 500 DWT, budowany dla szczecińskiego armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej przez stocznię im. Adolfa Warskiego. W jego budowie uczestniczy młodzież całej Polski, realizując ogólnokrajowy patronat nad jednostką, (ask)



Fot. — T. Koebisch

Psychologia a życie

Czy kary są skuteczne?

W każdym społeczeństwie istnieją normy określające powinności i przywileje przysługujące obywatelom oraz normy dopuszczalnych odstępstw od przyjętych i pożądaných wzorów. Przekroczenie tych granic jest zwykłe karane, w zależności od pełnionej w społeczeństwie roli oraz rodzaju i wielkości wykroczenia. Karą mogą być na przykład złe stopnie w szkole, mandat, brak awansu, przymus, upomnienie, pozbawienie premii, odrzucenie przez grupę, dezaprobata rodziców a więc czynności ukierunkowane na wyeliminowanie zachowań niepożądanych lub wyuczenie nowych.

Mówiąc o skuteczności karan, winniśmy odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań. Po pierwsze — czy kara eliminuje zachowania niepożądane, po drugie — jakie wywołuje ona skutki oraz jaka jest społeczna rola kary.

Udzielając mandatu za przekroczenie szybkości, karząc za spóźnienie do pracy, pobicie przez dziecko kolegi, kradzież — oczekujemy likwidacji niewłaściwego zachowania. Spostrzegamy się, że ukaranie dziecka za kradzież owoców ze stoiska powinno eliminować kradzież w ogóle. Okazuje się jednak, że stosując karę tłumimy jedynie zachowanie niepożądane, co wcale nie oznacza jego likwidacji. Tłumienie zachowania przejawia się w tym, że postępujemy zgodnie z wymaganiami tylko wtedy, kiedy spodziewamy się kary. Dlatego też mimo wielokrotnego karan, mandatami za wykroczenia drogowe, bardzo często zwalniamy szybkość nie w chwili zauważenia odpowiedniego znaku, lecz dopiero w momencie dostrzeżenia służby drogowej. Nie decydujemy się na kapiel w miejscach niedozwolonych, zdając sobie sprawę z obecności służby porządkowej, wystarczy jednak poczucie, że nie zostaniemy ukarani, a niedozwolone miejsce zapełnia się kapiącymi.

Czasami zależy nam raczej na wyeliminowaniu danej

reakcji tylko w określonych warunkach, a nie w ogóle. Zamiast jednak zlikwidować reakcję niepożądaną, możemy doprowadzić do zaniku zachowań, które są społecznie akceptowane. Karząc dziecko za jego nadmierną ruchliwość czy dużą samowolę, możemy doprowadzić do zaniku aktywności np. w czasie zajęć szkolnych lub domowych. W ten sposób skutki karan stają się odmiennie od oczekiwanych i pożądaných. Nie jest to jedynie niebezpieczeństwo wynikające ze stosowania kar. Wiadomo, że rodzice karzą dziecko za niezaangażowanie w naukę. Fakt ten bardzo często bywa przyczyną unikania szkoły lub trudnych dla dziecka lekcji.

W cyklu „Psychologia a życie” publikujemy dzisiaj artykuł mgr Jolanty Skibińskiej, pracownika naukowego Zakładu Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Niepożądane skutki kary widoczne są także w procesie kształtowania osobowości. Rygorystyczne wychowanie, oparte na karach (łącznie z fizycznymi) przyczynia się — zdaniem wielu badaczy — do ukształtowania osobowości autorytarnej. Ludzie o takiej osobowości przejawiają silne uprzedzenie etniczne, są bezkrytyczni, ulegli wobec aturów, cyniczni, zabobonni i agresywni.

Różna jest także społeczna rola kary w znaczeniu prewencyjnym. Zakłada się bowiem, że wysoka kara za szkodliwe społecznie zachowanie „odstraszy” innych od popełnienia podobnych zachowań. Zdarza się, że ukaranie jednego członka grupy powoduje eliminację niewłaściwego zachowania u pozostałych członków. Potocznie formułujemy często twierdzenie, że kara im bardziej dotkliwa, tym skuteczniejsza. Rozważmy więc następujący przykład. Mamy do

czynienia z dzieckiem, któremu zależy na tym, by być „wzorowym uczniem”. Gdy występują u niego odstępstwa od tego wzoru, wystarczy kara w postaci upomnienia, by skorygowało ono swoje zachowanie. Jeśli mamy zaś do czynienia z dzieckiem, dla którego poprawne zachowanie nie stanowi dużej wartości, musimy zastosować karę dotkliwszą. Przykład ten uczy, że działanie kary i jej rodzaj zależą od tego, jaką informację niesie kara z punktu widzenia systemu wartości ukarzanego, jej wzorów i norm. Jeśli pracownik szczególnie cen punktualność, będzie zwracał uwagę na informacje, które jej dotyczą i na kary dotyczące odstępstwa od punktualności.

Nie bez znaczenia pozostaje również ocena skali wykroczenia. Kiedy uznamy wykroczenie za poważne, oczekujemy odpowiednio wysokiej kary. Jeśli kara jest zgodna z tymi oczekiwaniami, zostaje zwykle przyjęta i zaakceptowana. Badania dowodzą, że osoby karane zgodnie z własnym przekonaniem o słuszności kary, były bardziej zdyscyplinowane niż inni.

W naszych obserwacjach łatwo znajdziemy potwierdzenie faktu, że kary stały się do minijacym narzędziem likwidacji niepożądanego zachowania. Szereg badań psychologicznych wykazało jednak ich małą skuteczność, szczególnie w porównaniu ze skutkami, jakie wywołują nagrody. W zależności od charakteru kary, cech karanego i konkretnej sytuacji społecznej kary mogą wywoływać różne skutki. A przecież aby można było mówić o karach jako wartościowych narzędziach modyfikacji ludzkich zachowań, winny one wywoływać pożądane skutki trwale. Jeśli więc nie można stworzyć świata bez kary — jak powiedział znany psycholog Józef Kozielecki — to przynajmniej należy stworzyć świat, w którym dominuje nagroda.

JOLANTA SKIBIŃSKA



W decydującą fazę weszły przygotowania do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Pod hasłem „O anty-imperialistycznej solidarności, o pokój i przyjaźń” młodzież z całego świata spotka się w stolicy socjalistycznej Kuby w dniach od 28 lipca do 5 sierpnia 1978 roku.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej szczególnie aktywnie uczestniczy w procesie międzynarodowych przygotowań, mających na celu wypracowanie właściwej platformy politycznej Festiwalu. Ostatnie posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego Festiwalu, które obradowało na początku marca br. w Berlinie, opracowało program polityczny, którego realizacja przekształciła w wielką manifestację przyjaźni i solidarności postępowej młodzieży świata, walczącej o pokój, rozbrojenie i współpracę między narodami, przeciwko kolonializmowi i neokolonializmowi, o lepszy społeczny i prawny młodego pokolenia.

W obradach tego Komitetu brał udział przedstawiciel 108 narodowych komitetów przygotowawczych, grupujących ponad 1400 organizacji młodzieżowych i studenckich o różnych orientacjach ideologicznych i politycznych z całego świata.

Program Festiwalu, obok centralnej inauguracji na stadionie latynoamerykańskim w Hawanie, licznych manifestacji i wieców, przewiduje organizowanie poszczególnych problemów dni festiwalowych, których treść podporządkowana będzie realizacji podstawowego hasła Festiwalu. Dni te skupią uwagę uczestników hawajskiej imprezy na problemach solidarności młodzieży świata, walce o wyzwolenie narodowe, przeciwko ra-

SOLIDARNOŚĆ W DZIAŁANIU

Wypowiedź sekretarza ŚFMD
Jacka Paliszewskiego

sizmowi w Afryce Południowej, o solidarności z narodami arabskimi i Ameryki Łacińskiej, jak również walce przeciwko eksploatacji, depłaniu praw młodzieży w krajach kapitalistycznych.

Podczas trwania XI Festiwalu działać będzie sześć ośrodków dyskusyjnych, podzielonych na szereg komisji. Na forach tych młodzież całego świata będzie miała okazję wymieniać swe poglądy. Przedyskutowane zostaną m. in. problemy młodzieży świata kapitalistycznego, zwłaszcza dotyczące realizacji prawa do pracy, nauki i kształcenia zawodowego w tych krajach. Młodzież zaprezentuje swoje stanowisko wobec dyskryminacji rasowej, politycznej i ekonomicznej, a także wobec rozwoju młodzieży, nowo wyzwolonych państw, likwidacji głodu i analfabetyzmu. Omówione też zostaną problemy udziału młodzieży w rozwoju rewolucji naukowo-technicznej i tworzeniu postępu we wszystkich dziedzinach.

Integralną częścią programu politycznego będzie program studencki, realizowany w Międzynarodowym Kole Studentów, zlokalizowanym na Wzgórzu Uniwersyteckiego w Hawanie. Dyskusje wśród studentów dotyczyć będą m. in. sprawy zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, dążenia do tworzenia powszechnych, demokratycznych uczelni itp.

Bogatemu programowi politycznemu Festiwalu towarzyszyć będzie również bogaty program kulturalny i sportowy. W jego ramach młodzież całego świata zaprezentuje swój dorobek artystyczny i sportowy. Na program ten złożą się różnego rodzaju imprezy międzynarodowe i narodowe, kon-

kursy, koncerty, recitale muzyczne, narodowe programy artystyczne różnych delegacji, wystawy i pokazy z różnych dziedzin.

Od kilku już tygodni pracuje w Hawanie stała komisja XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, w której reprezentowani są przedstawiciele Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Jej głównym zadaniem jest pełne organizacyjne zabezpieczenie realizacji programu politycznego i kulturalno-sportowego Festiwalu. Jednocześnie w 114 krajach działają już narodowe komitety przygotowawcze, które rozwijają aktywną i różnorodną działalność polityczną i kulturalną wśród młodzieży na tysiącach różnego rodzaju imprez i akcji. Można bez przesady powiedzieć, że idea ruchu festiwalowego żyje setki milionów młodych ludzi na całym świecie. I to jest jego podstawowa siła.

Aktualnie, w trakcie kampanii przygotowawczej do XI Festiwalu, odbywają się również wybory delegatów. W Hawanie spotykają się najlepsi z najlepszych. Pojedzie ich do Hawany ponad 16 tysięcy z pełnoprawnymi mandatami swych wyborców. Jednocześnie w Festiwalu weźmie udział kilkanaście tysięcy młodych ludzi w ramach grup turystycznych. Jestem przekonany, że uczestnicy Festiwalu godnie reprezentować będą młode pokolenie swoich krajów i jego pragnienie życia w pokoju, przyjaźni i szczerości. A także, że XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie w istotny sposób wpłynie na umacnianie się klimatu porozumienia i przyjaźni wśród młodzieży świata.

Notował
ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Młodzieżowa spółdzielnia w Łubnicy

Złotówki gęgają w cegielni

Gdy przyjechałem do Łubnicy — siedziby Kombinat Spółdzielni Rolniczych im. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej — nic mnie z początku nie ujęło. Ani to, że gospodarze przygotowali dzień nikarzom komplet informacji o swej pracy i osiągnięciach, ani to, że jest tu niezwykle czysto i porządkowo, ani to że hołdowane zainteresowania spółdzielców bardziej przypominają małe Zoo niż gospodarstwo rolne. Dopiero kiedy wszedłem do wnętrza starej cegielni i zobaczyłem tam tysiące gęsi, psklat, pomyślałem sobie, że jest to niezwykle. Zapytałem więc: „A dlaczego gęsi w cegielni?”. „A dlaczego nie? — Odpowiedziano. — Stała pusta, nieczynna, nikt się do niej nie przyznawał, więc zrobiliśmy tutaj wylegarnię. Proste?” Bardzo.

Jest wiele innych, prostych z pozoru rzeczy w Łubnicy, które skłaniają do refleksji. Mówi się, że ludzie pracują nie tylko po to, by zarabiać pieniądze, ale by coś pożytecznego dawać w zamian. To prawda, ale miernikiem tego, co dokonano w tamtejszej RSP jest dla mnie krótka notatka

w sprawozdaniu dotycząca wysokości dniówek. W rok po powstaniu — w 1954 roku: 12 złotych. W 1977 roku: 227 złotych. Coś w tym jest; coś co przekona każdego sceptyka.

Przed 25 laty, senior łubnickiej RSP — Ludwik Badura, naklonił kilku rolników, by założyć spółdzielnię. Mówiło się wtedy wiele o kolektywizacji, ale ludzie wiedzieli swoje. Rozsądek jednak przewyższył malkontentność niektórych i spółdzielnia, nie mająca żadnych doświadczeń w zespółowym gospodarowaniu — ruszyła. Mielł razem niewiele ponad 100 hektarów; to, co wnieśli członkowie i to, co otrzymali z Państwowego Funduszu Ziemi. Mielł ponadto: 12 koni, 9 wozów konnych, 3 plugi i 12 kompletów uprzęży. Tylko cynik się nie wzruszy widząc, jak nobilitowano wówczas zwykłe końskie po-

stronki. Na tyle, by zapisać je jako jeden z najważniejszych elementów trwałego majątku spółdzielców. Aha! Mielł jeszcze zabudowania wartości 390 000 złotych. A więc nie wiele.

1956 rok. Znamienny w życiu kraju, przełomowy w życiu łubnickiej RSP. Ci, którzy po kątach wypowiadali się przeciwko kolektywnemu gospodarowaniu, teraz robili to jawnie. Nieprzekonywująco jednak, bo spółdzielnia się utrzymała. Po dwóch latach za kupiono pierwszy ciągnik.

Chcąc dojść do chwili obecnej, trzeba by teraz opisać dzieje łubnickiej RSP; tylko jak? Rok po roku, linijka po linijce? Nonsens. Bo co było wtedy ważniejsze, który rok istotniejszy? Ten, w którym pobudowano pierwszą oborę, czy ten, w którym wyleczono bydło z gruźlicy? A mo-

że ten, w którym wprowadzono takie metody organizacji pracy i placę, że premiiwały wydajność, pracowitość, inicjatywę? Każdy był na swój sposób ważny. Trzeba jedynie wspomnieć, że rok temu walne zgromadzenie spółdzielców z Łubnicy i Wilkowa Polskiego połączyły obie spółdzielnie w kombinat, a w tym roku patronat nad kombinatem objął Zarząd Wojewódzki ZSM w Poznaniu. Te dwa wydarzenia ważą znacznie nad przyszłością spółdzielni.

Nie gospodaruje się tutaj łatwo. Chociażby dlatego, że grunty rolne są bardzo słabe, położone na terenie 10 miejscowości gminy Wielichowo. Jest ich blisko 450 hektarów, a zarząd spółdzielni co rusz kupuje nowe kawałki. Trochę w tym chłopskiej zachłanności, trochę ekonomicznej kalkulacji, trochę perspektywicznego

rozsądku. „Bo kiedy ludzie zaczęli przekazywać ziemię za rentę — mówią tutaj — my już tu będziemy. Będziemy jedynie scalać, a nie zaczynać od początku”. Braknie im co prawda pastwisk i sadów, ale to co mają wystarcza. Przy najmniej na razie.

Zdawać by się mogło, że ziemia dla spółdzielców z kombinatu to rzecz drugorzędna. Nastawili się przecież na hodowlę i co chwilę wymyślają coś nowego. Mają 355 sztuk bydła, w tym 92 krowy, z których każda to 4201 litrów mleka o dużej zawartości tłuszczu. Ale za dwa lata chcą mieć 800 sztuk bydła, w tym 400 krow, więc spieszą się, by jak najszybciej rozpocząć budowę nowoczesnej obory.

Blisko 2500 owiec — jest więc owczarnia; są jagnięta; sporowelny i skopowy wysłania co roku za granicę. W byle

cegielni w Augustowie, tej co to nikt nie chciał, znajduje się największe w Polsce, stado z rodowych niosek. Jedna gęś znosi średnio 43 jaja — każde jajo po 33 złote. Nie trzeba elektronicznego kalkulatora, by wyliczyć — że pieniądze gęgają w starej cegielni. Buduje się tutaj także fermę drobiu, która, „gdy wszystko wyjdzie”, będzie produkować milion broilerów „A, wyjdzie?”. „Co ma nie wyjść?”. — Tyle tu rzeczy na początku wydawało się niemożliwych.

W Sniatcach powstaje ferma lisów. Po zakupie i przetestowaniu gatunków wybiorą te, które będą najpiękniejsze i najłatwiejsze w chowie. Może „polarne”, może „norweskie”, a może jakieś bardziej pospolite. Planuje się też hodowlę bażantów, dzików, indyków i perlic oraz psów rasy...

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Podróż zaczęła się niefortunnie. Zginęła walizka, a w niej złota księga chóru. Z życzeniami, gratulacjami, wpisywanymi przez jurorów, gości, sympatyków reprezentacyjnego chóru Chórągwii Poznańskiej ZHP „Schola Cantorum” w Poznaniu. Później o mało nie zginęły nuty.

Lecz na dworcu w Eisleben (Niemiecka Republika Demokratyczna) nawet właścicielka zaginionej torby nie pamięta o zgubie. Tym bardziej, że jedyna z dziewcząt, dla której zabrakło polskiego gościa, ucieka z placem. Rozchmurzy się gdy trafi do jej domu dziewczyna z chóru. Będzie aż do końca pobytu towarzyszyła poznaniankom, przejęta swoją rolą, serdeczna.

Chór „Schola Cantorum” zaproszony został do Eisleben przez burmistrza na obchody Dni Kultury Polskiej w NRD. Opiekuje się nim tamtejszy chór dziecięcy i młodzieżowy. Na czas pobytu dziewczęta z poznańskiego zespołu zamieszkały w rodzinnych domach śpiewaków z Eisleben.

Na drugi dzień rano uroczysty apel w Szkole Podstawowej

imienia rodzeństwa Schollów, niemieckich antyfaszystów. Dyrektorka mówi o przyjaźni i cząstce nasze narodziła, o przeszłości, której szczególnie Niemcy nie mogą zapomnieć, o potrzebie wspólnego protestu przeciwko bombie neutronowej. Zaimprovizowany koncert kończy apel, który zapoczątkował Dni Kultury Polskiej w trzydziestotysięcznym Eisleben. Apel skończony, ale dzieci nie chcą się rozstać z gośćmi. Proszą o adresy swoich rówieśników, wymieniają znaczki. Za chowują się spontanicznie, serdecznie jak wszystkie dzieci świata.

Nauczycielka pani Ruth Marx świetnie mówi po polsku. Po chodzą z Kościuszki. Często odwiedza rodzinne strony. Wytorny starszy pan jest gdańszczaninem. Zaczepia nas na ulicy na dźwięk polskiej mowy, gości u siebie dziewczęta z chóru. W kłapie marynarki ma wpięty herb Gdańska. O Gdańsku, jego odbudowie, potrafi mówić długo. Jego dorosłe dzieci są w Polsce. Żegnając się proszą: pozdrówcie Polskę.

Osiemdziesięcioletnia staruszka pyta o drogę do centrum drepcze, podprowadzając nas

Dziennik podróży

Muzyczne zbliżenia

spory kawał abyśmy nie zabłądzili. Fakt, że jesteśmy Polakami, usposabia ją przyjaźni. Ma kuzynkę Polkę i czuje się prawie spowinowacą z nami...

Wolfgang Koch, nauczyciel i zarazem dyrygent międzyшкольного chóru dzieci i młodzieży, pod opieką którego pozostaje „Schola Cantorum”, jest niezmordowany w organiowaniu atrakcyjnego pobytu. Chociaż wizyta poznańskiego chóru ma charakter artystyczny, stara się uatrakcyjnić pobyt. Jest więc wycieczka do historycznego Querfurtu, do Hettstedt, nad jezioro, zaproszenie do pełnego bibelotów do mu Kochów.

Pierwszy koncert odbywa się w domu kultury kombinatu rolniczego w pobliżu Querfurtu. Sala wypełniona dziećmi, dorosłymi. Chór „Schola Cantorum” w pełnej gali. Koncert rozpoczyna melodyjny „Polonez warszawski” Tadeusza Sygietyńskiego, a potem utwory dawnych mistrzów, które stanowią podstawowy repertuar chóru. Muzykalna publiczność nagradza długimi brawami poszczególne utwory. Konieczne trzeba bisować fragment „Straszego dworu” Moniuszki. Bisować trzeba też „Harcerską serenadę”. Reakcja słuchaczy jest tak żywiołowa, że dziewczęta schodzą ze sceny i razem z dziećmi oraz dorosłymi na sali tworzą harcerski

krag, śpiewając o przyjaźni. Wszyscy są wzruszeni. Kwiaty, podziękowania oficjalne i nieoficjalne, poprawną polszczyzną, od mieszkanki sąsiedniego miasta, który zjawiał się na wiadomość, że przyjeżdża chór z Poznania. I znów tłumy odprowadzających.

Dziewczęta wracają zadowolone, ożywione. Kierowniczką i dyrygentką zespołu, Jadwigą Gałęską, również jest zadowolona. Ten występ był bardzo potrzebny. W wielkich miastach słuchacze sal koncertowych znają renomowane polskie zespoły, zasługi i dorobek polskiej kultury. Mieszkańcy małych miast rzadko bywają w metropoliach. Dzieciom rolniczego kombinatu hasło „Polska” długo kojarzyć się będzie z wspólnym śpiewaniem harcerskiej serenady o przyjaźni.

Dziewcząt z „Schola Cantorum” nie trzeba zachęcać. Śpiewają dużo i często. Pod pomnikiem Lenina na głównym placu Eisleben.

I ostatni galowy koncert w sali teatru Tomasza Muentzera w Eisleben. Poprzedza go próba, której przysłuchuje się pilnie Wolfgang Koch. Koncert

będzie wspólny, zaś poznańska „Schola Cantorum” laureatka „Złotej Jody” Festiwalu Harcerskiego w Kielcach, stanowi wzór międzyszkolnego chóru w Eisleben.

Na próbie — dyrygentka i dziewczęta są niezmordowane. Tempo wyjątkowe. Skupienie maksymalne. Nie ma mowy, aby przeszedł niezauważalny bodaj jeden dźwięk, podobnie jak jest nagradzana uśmiechem, ruchem ręki, słowem dobrze zaśpiewana trudna fraza. Recenzenci podziwiają muzykalność, czystość brzmienia chóru. Po takich próbach!

Koncert w teatrze rozpoczął na międzyszkolny chór dziecięcy i młodzieżowy z Eisleben „Kukuleczką” w języku polskim. Program polskiego zespołu obejmuje pieśni Anonima, Mikolaja Gomółki, Pergolesiego aż po współczesne — Kodaly’ego, Kokola, Makowskiego. I znów bisy, kwiaty. W harcerskim kregu trzymając się za ręce. „Kto raz przyjaźni poznał głos nie będzie trwał nił słów. Do zobaczenia znów” — śpiewają obydwie chóry...

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Junacki sposób na nieprzychylność

Jeszcze do niedawna na Ochotnicze Hufce Pracy patrzone niezbyt życzliwie. Zakłady pracy, potrzebujące młodych, zżymały się, gdy trzeba było zapewnić im nie tylko należyte warunki zatrudnienia, lecz również w poczynku i nauki. Pokutowała, właściwie już trudno dociec kiedy i jak zrodzona opinia, że to młodzież trudna, że to margines. Poznałem wielu junaków, widziałem wiele hufców, w których młodzież pod kierunkiem swych wychowawców mozołnie przełamywała krzywdzące ją sądy.

Krótkie historie ich życia są wręcz banalne. Nie zapamiętałem nawet jego imienia; powiedzmy, że było mu Marek. Żył na południu Polski w znacznej rodzinie. Ojciec był lekarzem, matka urzędniczką. W domu miał wszystko, tylko nie miał rodziców; wciąż czynsz zajęci, zastępowali mu siebie telewizorem. Miał czterech kolegów. Z nudy i głupoty „obskoczyli” kłosek „Ruchu”. Wzięli papierosy i poupychane w teściach kolorowe magazyny. Wydało się po kilku godzinach. Marek opuszczał szkołę, a że miał zawsze „drobne”, więc wciąż miał przyjaciół. Ojciec zdecydował, w OHP nauczą niesforne syna moresu. Został operatorem sprzętu budowlanego.

W jednej z poznańskich cukrowni pracowała w hufcu dziewczyna. Nie dostała się na

studia, więc podjęła pracę urzędniczką. Ale coś za bardzo interesował się nią jeden z buchalterów. Więc dziewczyna postanowiła spędzić kilka miesięcy w OHP, gdzie w tłumie rówieśników łatwiej ukryć, w tym wieku jeszcze nie potrzebne, przymioty ciała.

Pniowską zespół szkół gastronomicznych co roku organizuje wakacyjne hufce pracy, na których młodzież, obsługując ośrodki wypoczynkowe zakładów pracy, ma sposobność sprawdzenia umiejętności w niesionych ze szkoły, w kulinarnym życiu zniecierpliwionych turystów. Młodzi robią tu wszystko — sprzątają, podają do stołu, gotują.

Przejęło mnie stwierdzenie wypowiedziane przez wielu wychowawców, że na młodzież z OHP patrzy się nieprzychylnie, zawsze najpierw widząc kłopoty, a potem pomniejszając trudności. Nauczycieli i wychowawców junaków to boli; młodzieży na szczęście jest dość obojętne. Ona wie najlepiej czym jest OHP.

Mineło właśnie 20 lat od powstania OHP. Zrodził się polski ruch młodzieżowy jako kontynuację słynnych ongiś batalionów odbudowy Warszawy,

młodzieżowych brygad „Służba Polsce”, ochotniczego zaciągu ZMP. Przed dwudziestu laty, rozpoczynając działalność m. in. przy budowie linii kolejowej w Bieszczadach, skupili 1200 młodych. W ubiegłym roku w ochotniczych hufcach pracy FSZMP uczyło się, zdo było kwalifikacje, pracowało i działało społecznie ponad milion młodych. Uczniów i studentów.

Przez cały ten czas dwie rzeczy przeplatały się nieustannie: praca i nauka, czyli wychowanie w działaniu. Są tacy, którzy z ochotą wymieniają miejsca wielkich polskich inwestycji, na których pracowali młodzi junacy. Podkreślają, że tylko w ubiegłym pięciu latach junacy wykonali prace wartości około 86 miliardów złotych. Są też i tacy, którzy skrupulatnie wliczają ilu młodych ukończyło w hufcach szkołę podstawową, a potem zasadniczą szkołę zawodową. W latach 1971—1975 było ich 150 000; już dzisiaj są w większości cenionymi, dobrze przygotowanymi do pracy fachowcami. Fakty te uważa się za niekwestionowany sukces oświatowo-wychowawczy.

Choć obie sprawy — rezultaty ekonomiczne i wychowawcze traktuje się w OHP równocześnie, nie sposób pominąć prostego faktu, że hufce powstają zawsze tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Tam gdzie niektóre dziedziny na-

szej gospodarki borykają się z okresowymi kłopotami kadrowymi powstają sezonowe, wakacyjne oraz tzw. śródroczne hufce pracy. Najwięcej jednak osiągnięć mają junacy w realizacji patronatu młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym. Do tej pory dał on już ponad 33 000 dodatkowych mieszkań. Junacy stanowią trzecią część pracowników budownictwa, a każdego dnia 10 rodzin w Polsce otrzymuje mieszkanie powstałe z junackiej pracy. Zakładają się, że tworzone będą dalsze budowlane hufce pracy w Warszawie, na Śląsku, w Krakowie, Lublinie, Bydgoszczy, Wrocławiu, Gdańsku i Kielcach. Budownictwo rolnicze to druga junacka specjalność. W Poznaniu jest ona dobrze znana chociażby dzięki pracy junaków z wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego i „Stokbetu”.

Wakacje szkolne są w OHP okresem szczególnie pracowitym. Młodzi potrzebni są niemal wszędzie: w handlu, leśnictwie, rolnictwie, gospodarce komunalnej. Ba nawet przy nieskomplikowanych pracach w służbie zdrowia i przemyśle. Ich pojawienie się ułatwia rytmiczną pracę wielu przedsiębiorstw w tzw. miesiącach urlopowych. W Poznaniu po raz drugi, w całym kraju od lat, urzeczywistnia się wrocławskie inicjatywa junaków — „Wakacje za zarobione przez siebie pieniądze”. Ci, którzy z nich skorzystali mówią, że są przyjemniejsze od tych zwyczajnych. Tak czy inaczej ważne jest, że powstała kolejna sposobność wychowawczego oddziaływania na młodych przez pracę. A że przy okazji zarabiają — to bardzo dobrze. Zarabiamy na tym wszyscy. (ask)

W „szkole generałów”

Wkrótce świeżo upieczeni maturzyści oraz ci, którym nie powiodło się w ubiegłych latach na egzaminach wstępnych rozpoczną „szturm” do bram wyższych uczelni. Wśród tegorocznych maturzystów Wrocławia wielu podjęło już decyzję — rozpoczną studia w oficerskiej szkole. Przypomnijmy, że zawodowa służba wojskowa jest jednym z atrakcyjniejszych zawodów dla młodych, zdrowych mężczyzn; daje im duże możliwości zaspokojenia rozmaitych zainteresowań: wojskowych, technicznych, organizatorskich, pedagogicznych itp. Kandydatów na przyszłych dowódców — wykładowców żołnierzy kształcą wyższe szkoły oficerskie, po których ukończeniu oprócz stopnia podporucznika otrzymuje się tytuł inżyniera określonej specjalności.

Z inicjatywy „Żołnierza Polskiego” i „Sztandaru Młodych” organizowane są od kilku już lat akcje pn. „Przepustki do wojskowych szkół zawodowych”. Wspólnie z młodzieżą z różnych stron kraju gościliśmy ostatnio w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (WSOWZ) im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.

Kadra uczelni, organizacja partyjna i młodzieżowa oraz podchorążowie starannie przygotowali się do „spotkania z kandydatami na oficerów”. Przeprowadziliśmy — stwierdza zastępca komendanta WSOWZ do spraw politycznych płk mgr Jan Kowalczyk — szeroką pracę agitacyjno-propagandową. Podchorążowie odwiedzili wcześniej 100 szkół w województwie. Dzięki tym bezpośrednim spotkaniom, podczas których młodzi rozmawiali z młodymi, często w szkołach, które podchorążowie sami kończyli, zyskali w br. wielu kandydatów...

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych jest najstarszą uczelnią ludowego Wojska Polskiego. Powstała wraz z I Dywizją Piechoty im. T. Kościuszki w ZSRR i wykształciła wielu wybitnych dowódców naszego wojska i dlatego popularnie nazywana jest „szkołą generałów”. Jej absolwentem jest m. in. minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski.

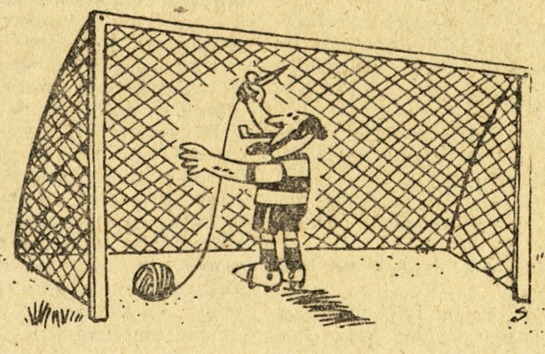
Uczelnia kształci oficerów na stanowiska dowódców w wojskach zmechanizowanych i ochrony pogranicza. Istnieje tu też pododdział, w którym kształcą się kandydaci na oficerów wychowania fizycznego (przedmioty specjalistyczne wykładane są w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu).

W czasie pobytu w szkole młodym chłopcom pokazano sale tradycji, gabinety naukowe, kluby podchorążych, sprzęt bojowy. Mjr. dypl. Roman Demichowicz demonstrował młodzieży w jakich warunkach podchorążowie poznają tajniki taktyki za pomocą nowoczesnych środków audiowizualnych. W sali dowodzenia podchorążowie uczą się dowodzenia pododdziałami na polu walki. Każdy z przyszłych dowódców mógł zająć miejsce w znajdującej się w kabinie czółowej z układem celowniczo-optycznym, systemem łączności radiowej i przewodowej i „wpływać na przebieg walki” na miniaturowym poligonie, stanowiącym doskonałą pomoc dydaktyczną.

W tak nowoczesnie urządzonych gabinetach podchorążowie kształcą się w zakresie teorii strzelania, inżynierii wojskowej, łączności, topografii, wyższej matematyki, elektroniki, informatyki, języków obcych, przedmiotów społeczno-politycznych i innych. Z zainteresowaniem oglądali uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych środki informatyki wyposażone w komputery. Oficerowie i podchorążowie odpowiadali na setki pytań. Wyjaśniono, że w zależności od kierunku specjalizacji podchorążowie studiują taktykę działania wojsk powietrzno-desantowych, pancernych, rakietowych i artylerii, inżynierii, chemicznych i łączności. Zapewnia to przyszłym dowódcom ogólnowojskowym, umiejętność prawidłowego wykorzystania na polu walki wszystkich rodzajów wojsk i sprawnego nimi dowodzenia. Przewodzone jest także szkolenie spadochronowe i narciarskie.

ANDRZEJ SZYMURA

HUMOR I SATYRA



BENGALIA — 78 pod patronatem „Głosu”

Dalekowschodnia wyprawa studentów

Przygotowania trwały ponad rok, a jeszcze nie wszystko zostało dopięte na ostatni guzik, choć pora startu już nieodległa — za kilkanaście dni. Mowa o wyprawie eksploracyjnej studentów środowiska poznańskiego pod hasłem „Bengalia 78”. Trasa wielkiej podróży siedmiorga słuchaczy i młodych pracowników nauki czterech uczelni Poznania: Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Akademii Ekonomicznej, Akademii Medycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz przedstawieli Uniwersytetu Warszawskiego. Wytwórni Filmów Dokumentalnych, a także kierownicy-mechanika z Poznania wiedzie — poprzez Malezję, Tajlandię, Singapur, Indie i Irak — do Indonezji.

Przedmiotem zainteresowania uczestników ekspedycji, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki SZSP w Poznaniu przy współudziale kilku przed-

siębiorstw i instytucji, będą trzy grupy zagadnień. W zakresie nauk medycznych przewidziano: wygłoszenie prelekcji (w ośrodkach uniwersyteckich) na temat obecnego stanu immunogenetyki oraz do robku Zakładu Genetyki Czołowieka Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, zebranie informacji dotyczących stanu medycyny społecznej, systemu zabezpieczeń higienicznych i sanitarnych, problemu rozprzestrzeniania się chorób spowodowanych warunkami klimatycznymi i przynoszonych przez miejscową faunę oraz dokumentację fotograficzną miejsc stałej emisji chorób tropikalnych — we wszystkich tych krajach.

W dziedzinie nauk społecznych członkowie wyprawy pragną przeprowadzić badania nad obyczajami i świadomością społeczną mieszkańców wspomnianych państw. Trzeci natomiast cel podróży

stanowi prezentacja osiągnięć naszego kraju — wszechstronna informacja o bieżących wydarzeniach z różnych dziedzin życia, w szczególności zaś w sprawach szkolnictwa wyższego, działalności organizacji młodzieżowych, handlu zagranicznego oraz kultury.

Ta dalekowschodnia podróż rozpocznie się w lipcu. Jej uczestnicy wylecą samolotem „LOT-u” do Bangkoku, a później — do Dżakarty, gdzie nastąpi spotkanie z wyekspedionowanym na początku czerwca drogą morską bagażem (mikrobus „Nysa” z przyczepą).

„Bengalia 78” — interesująca, choć nie pierwsza już tego typu inicjatywa poznańskich studentów, potrwa około dwóch miesięcy, a prasowy patronat nad wyprawą objęła redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Dzięki temu otrzymamy bezpośrednie relacje o przebiegu tej niezwykłej podróży. (wig)

Ani drobina karmy nie powin na się zmarnować. Ta zasada nakazuje mi wycofać się z iro nicznego określenia Lubnicy jako małego Zoo, a nie gospo darstwa hodowlanego.

Dziennikarzowi, który przebywa gdzieś kilka godzin niełatwo formułować sądy. Bo nie wiem, czy to co mnie przekonuje — na przykład porównanie 12 koni i upręży z 18 zestawami traktorowo-maszynowymi, szeregiem urządzeń do zbioru siana, zbóż, ziemniaków i kukurydzy — to już wystarczy, by stwierdzić, że w Lubnicy nie przespano lat, które minęły. Czy jeżeli spółdzielca wybudował dom, a teraz drugi, posagowy, buduje córce — to wiele, czy w sam raz? Ale przecież widziałem i inne gospodarstwa, gdzie ludzie wciąż tak samo drepczą w miejscu i innym mają za złe.

Jedno jest bezsporne i godne podkreślenia — tamtejsi spółdzielcy mogli nie mieć maszyn, obiektów czy czego tam potrzeba, ale nigdy nie zbywało im na inicjatywę, na myślenie „co by tu jeszcze”, na gospodarność.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i po winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyslenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wsłona: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Umacniać autorytet ludzi uczciwych

W latach siedemdziesiątych w kraju stopniowo zmniejsza się liczba popełnianych przestępstw. Oto kilka obserwacji obrazujących tę tendencję: w województwie poznańskim o prawie 28 procent zmalała liczba przestępstw, szczególnie zmniejszyła się liczba bójek, przestępstw polegających na uszkodzeniu ciała i wypadkach drogowych, a w Poznaniu zanotowaliśmy także mniej przestępstw popełnianych przez nieletnich. Zmalały także straty spowodowane zagarnięciem mienia społecznego. Ten niewątpliwie postęp w dziedzinie ładu i porządku należy wiązać z ogólnym rozwojem społeczno-gospodarczym Polski, a szczególnie z podnoszeniem kultury współżycia.

Mysząc w tym kontekście o tym, co w Polsce teraz najważniejsze, wymienilibym kilka spraw, które wymagają szczególnej troski społeczeństwa i władz. Nadrzędnym wydaje mi się problem umacniania autorytetu ludzi uczciwych i rzetelnych, na których zawsze można polegać i na których zawsze można liczyć. Ich postawy i doświadczenia, kulturę codziennego życia oraz kulturę pracy trzeba szeroko popularyzować w procesie wychowania społecznego, organizowanym przez szkoły i inne placówki oświatowo-wychowawcze, organizacje społeczne oraz zakłady pracy, a także przez organa kontroli. Dobry przykład wychowuje przecież najlepiej, jest też najlepszym środkiem profilaktycznym.

Pozytywne rezultaty naszej wspólnej pracy w chowawczej i działalności profilaktycznej pozwalają uzmysłowić, jak szybko i skutecznie zaradzilibyśmy — my, czyli społeczeństwo — różnym trudnościom, z jakimi często jeszcze się borykamy, gdybyśmy wszyscy rzetelnie wykonywali powierzone nam zadania, a racjonalną politykę państwa poparli wysoką dyscypliną społeczną i obywatelską postawą wobec pojawiających się zła. O wspólnej pomyślności decyduje postępowanie ludzi. Dla społeczeństwa nie może być i nie jest obojętne, czy któryś obywatel postępuje niezgodnie z normami przyjętymi w naszym państwie. Każdy przypadek łamania dyscypliny pracy, każdy przejaw zachowania wymierzonego przeciwko łaadowi społecznemu pomniejsza wspólny dorobek. Dlatego właśnie tak ważnym jest umacnianie autorytetu ludzi uczciwych i pracowitych.

Nie ulega wątpliwości, że alkoholizm jest jednym z istotnych czynników kryminalnych. W ubiegłym roku aż 20 procent przestępstw zanotowanych w Poznaniu popełniono pod wpływem alkoholu. Nadużycie alkoholu było przyczyną bójek i czynów określanych jako rozbój. W akcji profilaktycznej nie wystarczy jednak ukazywanie dorobku ludzi, którzy alkoholu nie nadużywają. Sku-

teczna walka z tym społecznie szkodliwym nałogiem wymaga usprawnienia organizacji leczenia alkoholików.

Wśród przyczyn przestępstw na jednym z pierwszych miejsc znajduje się jednak pa- sożytny tryb życia. Osoby, które ani się nie uczą, ani nie pracują, szukają możliwości łatwego i szybkiego wzbogacenia się; znajdują ją zazwyczaj na drodze przestępstwa.

Potrzeba umacniania autorytetu ludzi uczciwych, takich którzy na wysokim poziomie życia zapracowali własnymi rękami, wynika zarówno z konieczności dania im satysfakcji jak i pokazania, że ich postawa jest społecznie pożądana. Przestępczość gospodarcza ma często bezpośredni związek z obserwowanymi w niektórych środowiskach dążeniami do nieuczciwych korzyści za wszelką cenę. Z rozmów, jakie prowadzimy w czasie spotkań ze społeczeństwem wynika, że bogacenie się za wszelką cenę winno spotykać się z bardziej zdecydowanym sprzeciwem organów władzy. Panuje słuszne przekonanie, że dochody ludzi nieuczciwych należałoby poddać szczególnie dokładnej kontroli, a ich samych eliminować z życia gospodarczego. Sądzę, że stałego doskonalenia wymaga także system zarządzania obowiązujący w przedsiębiorstwach uspołecz- nionych. Wczesne przeciwdziałanie powstającym nieprawidłowościom może zapobiec tworzeniu się grup przestępczych aferaom gospo- darczym oraz marnotrawstwu. Obok popu- laryzowania sylwetek ludzi autentycznie za- sługowanych dla przedsiębiorstw, wzmocnienia wymagają także formy kontroli państwowej, resortowej i społecznej. Wiąże się z tym problem właściwej polityki kadrowej. Tu znowu odwołam się do głosów w dyskusji podczas spotkań ze społeczeństwem: osoby niekompe- tentne lub takie, które nie wykazują należy- tej troski o przestrzeganie zasad prawidłowe- go gospodarowania mieniem społecznym na- leży eliminować, wyciągając wobec nich sto- sowne wnioski kadrowe, dyscyplinarne, mate- rialne lub karne.

Obecnie prokurator nie tylko oskarża. Zaj- mujemy się też profilaktyką, zwracając uwagę na eliminowanie okoliczności najbardziej sprzyjających powstawaniu przestępstw. Od- wołujemy się przy tym do pomocy społecz- stwa.

Wykorzystywanie oddziaływania wychowaw- czego dobrego przykładu z natury rzeczy leży jednak poza naszymi — prokuratorskimi — możliwościami. W tym więc zakresie oczeku- jemy skuteczniejszej pracy wszystkich orga- nizatorów wychowania społecznego.

dr WOJCIECH KŁOS
Prokurator Wojewódzki
Poznań

Połtawa — miasto z charakterem

Są miasta, w których czło- wiek czuje się dobrze, jakos zadowolony, choć nie był tam przedtem nigdy. Zwykle się w takich przypad- kach mówi o specyficznej at- mosferze, trudnej do zdefinio- wania a przecież wyczuwalnej — w ogólnym nastroju, kontak- tach z ludźmi, ciszy uliczk albo — na odwrót — w gwarze ruchliwych centrów. Połtawa jest właśnie miastem z charak- terem.

1.

Trzy razy był w Polsce, zna- Poznań — Leonid Kiż, żywy jak skra i gościnny redaktor na- czelny ukraińskiego dziennika „Zoria Połtawszczyzny”. Tu właśnie, w nowej siedzibie miejscowej prasy przy ulicy Puszkina, pobierałem ekstrakt ki kurs znajomości miasta.

— Zaułuj bracie, że nie było- cie tutaj przed czterema laty. Połtawa obchodziła 800-lecie. Wydałiśmy z tej okazji specja- lny numer (przeglądam okaza- ły, częściowo wielobarwny egzemplarz gazety).

— Nasze miasto i redakcja- mają dobre kontakty z Kosza- linem.

— „Kiedys Połtawa była ci- chą miasteczką, teraz liczy 265- tysięcy mieszkańców i równo- ległe do swoich tradycyjnych- funkcji ośrodka życia kultural- nego stała się stolicą uprzemy- słownego województwa. Róż- ne tu mamy fabryki, ale do- minuje przemysł maszynowy.

— „Szkoda, że brakuje cza- su, bo pokazalibyśmy Dniepr,- stąd tylko 60 kilometrów, Ki- jów? No do Kijowa dalej 340.

— „Mamy swoją rzekę, Worskłę. A z jej nazwą zwią- zana jest pewna anegdota. Gdy Piotr I...

— O, właśnie: Piotr I. Zwie- dzimy miejsce sławnej bitwy- ze Szwedami. Muzeum. Pomni- ki. To na pewno warto zoba- czyć.

— A wiecie, że w Połtawie- żyje pierwszy komendant wo- jenny wyzwolonej Warszawy? Pułkownik Stanisław Janowski- obecnie emeryt. Posiada sporo- polskich odznaczeń.

— „Zniszczenia? Ja byłem- pod Stalingradem (to mówi- Iwan Kuźnienko, stary fronto- wiec, obecnie dziennikarz pi- sma „Komsomolec Połtawsczy- ny”), ale donio tu zobaczyłem- całkowiłą zagładę miasta. Co- ocalało w czasie walk, to hi- tlerowcy zrównali z ziemią al- bo spalili, ustepując z Połta- wy 24 września 1943 roku.

— Nie wspomnieliśmy jesz- cze, że w pobliżu pracują Po- ław. W Maszewce, 25 kilometr- rów stąd, jest jedna z baz bu-

dowy gazociągu. Nieraz o wa- szych pisałiśmy.

— „O historii, jak i o wielu- innych sprawach, związanych z- życiem Połtawy i okolicy, po- czytacie w tej książce — otrzy- muję ładny album „Połtaw- szczyzna” z przyjacielską de- dykacją.

2.

„Wołga” sunie ulicami śród- mieścia. Niemal nie widzi się- tu domów sprzed pół wieku- albo starszych, chyba że zre- konstruowane. Oktiabskaja- Ploszczad, reprezentacyjny ko- listy plac — wokół biel gma- chów użyteczności publicznej- jakby żywcem przeniesionych

Korespondencja własna z ZSRR

ze starej części Leningradu. Bo też istotnie Piotr Wielki, dla upamiętnienia połtawskie- go zwycięstwa, polecił spren- tować miastu kawałek zabudo- wy mającej przypominać ów- czesną stolicę Rosji — Piotro- gród. A pośrodku placu Pom- ni- ki Sławy — potężna metalo- wa kolumna ze złoconym się u- jej szczytu orłem, widoczna z- daleka w perspektywie pro- mieniście rozchodzących się z- tego punktu ulic.

Jeszcze kilka minut jazdy. Auto staje na skraju podmiej- skiego parku. Tutaj, w miejsc- cu gdzie wojska pod wodzą- Piotra I w roku 1709 powstrzy- mały pochód szwedzkiej armii- Karola XII i zadały jej klęskę, wzniesiono pomnik ku czci ro- syjskich żołnierzy. Obok cerk- wi widnieje stromy kopiec- zwieńczony kamiennym krzy- żem, u góry — miejsce wido- kowe, wewnątrz — symbolicz- ny grób poległych w zwycię- skiej bitwie. W pobliżu niewielki- pałac mieszczący muzeum, zwią- zane z wydarzeniami sprzed- 270 lat. Przed wejściem spi- żowa postać cara w asyście- artyleryjskich łuf. Środek cent- ralnej sali ekspozycyjnej zaj- muje plastyczny plan bitwy, w- bocznych pomieszczeniach — broń biała i palna z armatami- włącznie, historyczne sztanda- ry, egzemplarze mundurów wal- czących stron, malowidła od- twarzające przebieg zmagają- Niewielką panoramę bitwy o- gląda się słuchając z magneto- fonowej taśmy poematu „Poł- tawa”, napisanego przez Alek- sandra Puszkina w roku 1829.

Jeszcze nieco dalej od mia- sta, gdzie ongiś stały wojska- Karola, widnieje prosty obe- lisk z napisem w języku szwedz-

kim, wzniesiony ziomkom przez- rodaków raczej nie spieszące, bo w dwa wieki po połtawskiej- klęsce.

3.

Powrót do współczesności wie- dzie obok jednego z tych miejsc- pamięci, jakie spotyka się w- każdym radzieckim mieście: pomnika bohaterów wielkiej- wojny.

Aleja Oktiabska — szeroka, dwujezdniowa, środek sta- nowy pasmo spacerowe dla pie- szych, asfalterm posuwają się- ciche trolejbusy. Duży dom- kultury, reprezentacyjne kino- w budowie, hotel „Kiew” o- bok — nowoczesny gmach ko- mitetu wojewódzkiego partii.

Połtawę uważa się na Ukrai- nie za miasto pisarzy, artystów- i muzyków, miasto rozbudowa- nego szkolnictwa wszystkich- stopni. Kształci się tu lekarzy, inżynierów, ekonomistów, pe- dagogów, agronomów. Teatr- Muzyczno-Dramatyczny im. Ni- kolaia Gogola zyskał dobrą- markę, podobnie jak miejsce- wa filharmonia oraz teatr ku- kielkowy. W mieście pracuje- trzynaście literatów, wielu- plastyków, szereg kompozyto- rów.

Spośród licznych muzeów wy- mienię związane z literaturą. Przy bocznej ulicy odwiecznym- dom rosyjskiego pisarza — Wła- dimira Karolenki, który w Poł- tawie znalazł sobie ostateczne- siedlisko. W innym punkcie- miasta zrekonstruowana wiej- ska chata mieści muzeum imie- nia Iwana Kotłarewskiego, pi- sarza ukraińskiego, znanego- zwłaszcza z popularnych sztuk- teatralnych. I ma Połtawa trze- cie podobne muzeum, poświę- cone Panasowi Myrnemu, twór- cy ukraińskiej powieści spo- łecznej.

Z piętnastu odnoga się o- cowie miasta do spuścizny kul- turalnej, udanie eksponując- postępowy nurt w twórczości- tych, co odeszli.

Połtawa rozłożyła się na- wzgórzu. Niedaleko od cent- rum miasta opada ku rzece- dość stroma skarpa. Rozciąga- się z tego miejsca panorama- nadrzecznych fragmentów gro- du — od Krestowodwieńskie- go Monastynu po gmachy In- stytutu Budownictwa. W zie- leni drzew widoczne są też za- budowania polikliniki, stadion, teren przygotowany pod budo- wę kolejnego osiedla, a prze- de wszystkim dachy niezliczo- nych domków.

Połtawa — miasto, które chce- się zobaczyć znowu.

WIESŁAW PORZYCKI

Nie zawsze na linii

Biennale krytyki

chamy miłością najczystsza- i dożgonną, zaczyna pięk- nieć niemal z godziną na- godzinę i z dnia na dzień. No i bardzo dobrze, że- pięknie!

Piękna stolica krzepi. Piękna stolica jest naszą- wspólną ozdobą.

Ale my — Polacy — ma- my to do siebie, że nie nam- się nie podoba. Wszystko- jest złe, wszystko jest nie- dobre, a niekiedy to uwa- żamy, że nawet kluski do- rosłu są krzywo pokrojone. Nie podobały się też- zebry, pasy, lampasy i pi- kasy w wykonaniu malarzy- z wydziału komunikacji. Czytając stoleczną prasę, nie- da się odnieść wrażenia, że- warszawianie zmieniają- poglądy w najbliższym czasie- i że sprawę odpuszczą. Nie, to- nie nastąpi. Bo w sto- lecznej prasie, jak dotych- czas, idzie o atak za atakiem, a każdy prawie totalny. Je- dna z gazet nawet napisała: płacić im, tylko niech nie- malują! Inne gazety tę pro- pozycję podtrzymują lub się- za nią opowiadają.

Tymczasem chłopiec do- bicia jakby się schował pod- małączną spódnicę. Nie płac- e, nie ugiękuje, nie ubo- lewa.

A sprawa jest nie- tylko stoleczna, choć- w stolecznym wydaniu uro- sia do rangi takiego larum.

Trzeba bowiem wiedzieć, że ci malarze kompletnie- lub prawie kompletnie po- gmatwali ruch uliczny lic- znymi swoimi malowidłami- na jezdniach, licznymi zaka- zami i nakazami, a także- nową — raczej obfitą — porcją światła. W rezulta- cie na ulicach coraz więk- szy tłok, coraz większe kor- ka, coraz dłuższe przestoje- pod światłami i coraz wię- cej toksycznych spalin w- powietrzu. Powstał istotny, bo- wcale nie śmieszny pro- blem, czy ryć — Polacy — mamy pojęcie o inżynierii- ruchu drogowego? A nie- śmieszny jest problem, po- nieważ rozwój komunikacji- może człowiekowi życie w- biżnie ułatwić i ułulić, a- może to życie sprawić ner- wowym i nawet zatruć. Na-

wet — podkreślam — za- truć, co z dziejów motoryza- cji jest znane.

Lecz malarstwo na jezd- niach nie jest aż tak groź- ne. Istnieje wszak możli- wość przemalowania ulic, a- także innego rozmieszczenia- znaków i światła. Człowiek- dysponuje takimi środkami.

Co człowiek zmalował, człowiek może przemalo- wać!

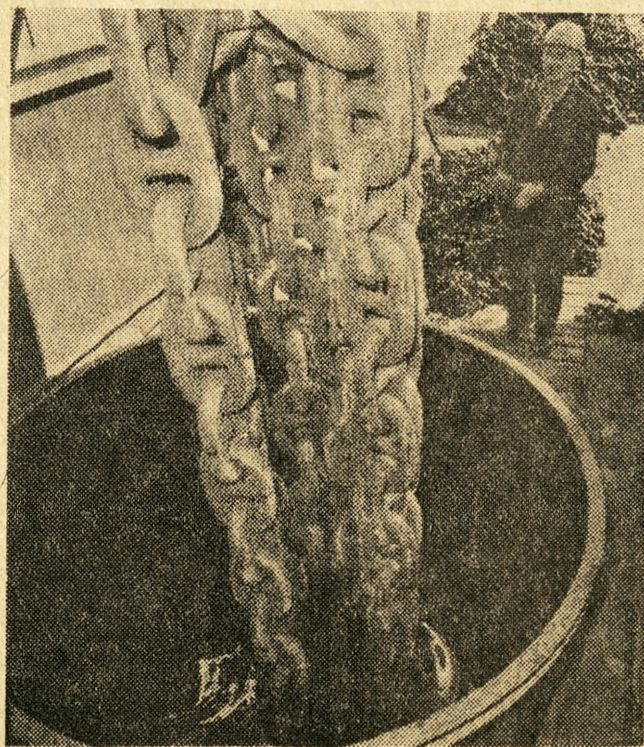
Lecz — i tu chciałbym- zabawić się w proroka — przemalowania nie będzie. W ogóle żadnych zmian w- Warszawie nie będzie. Nic- się nie zmieni. Może, co- naj- wyżej, gdzieś tam przema- lują jedną zebra, może prze- malują gdzieś jakieś pika- sy na pasy. A nie nastąpi- coś takiego z jednego powo- du. Z tego mianowicie, że- człowiek — o czym poucza- nas życiowe doświadczenie — nie jest skory do zmia- ny raz powziętej decyzji, bo- to oznacza przyznanie- się do błędu. A człowiek lu- bi się na błędach uczyć, ale- do błędów się nie przy- znawać.

Taki on jest — i koniec.

Pierwsza decyzja jest- ważna, choćby w skutkach- była fatalna.

TOMASZ JERKO

Łańcuchy z „Sezamoru“



Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Sezamor” produkują wy- posażenie dla statków budowanych w naszych stoczniach. Wy- twarza się tu różnego rodzaju łańcuchy kotwiczne, żurawki lo- dowe i pomocnicze, głowice wentylacyjne, łaczyska dźwigni. Za- kład jest jedynym w kraju wytwórcą łańcuchów kotwicznych. Na- zdjęciu — tak się je maluje.

CAF — fot. Kraszewski

W- stolicy, w naszej pięk- nej Warszawie, dzieją- się różne ciekawe rze- czy. Na Zamku Królew- skim, naprzeciw Dworca Cen- tralnego, na Ursynowie, a- także na odcinku malar- stwa. Co i rusz to jakiś- festiwal sztuk plastycznych, co- i rusz to wystawa lub- wręcz biennale! Nie zdra- dzę chyba żadnej tajemni- cy, jeżeli domosę, że podob- no stoleczny wydział komu- nikacji opanowali malarze. Pech tylko polega na tym, że ci malarze są sfrustrowa- ni — co n.b. w świecie ar- tystycznym jest regułą z- wyjątkami — ponieważ nie- dane im było zrobić karie- ry ani w malarstwie poko- jowym, ani w malarstwie- sztalugowym. Nie będą też- posądzony o wtykanie nosa- w nieswoje sprawy (bo prze- cież stoleczne!), jeżeli do- dam, że działalność stolecz- nych malarzy napotyka na- zbitorowy odpór, co znaczy- też, iż duchi w stolicy nie- gi nie!

Co i gdzie malują mala- rze ze stolecznego wydziału- komunikacji?

Pierwsze — malują ze- bry, pasy, lampasy i pika- sy!

Drugie — malują na jezd- niach.

Skutek jest taki, że nasza- ukochana stolica, którą ko-

Sukces Argentyny w pełni zasłużony



Piłkarskie mistrzostwa świata Mundial-78 przeszły do historii. Na najwyższym podium stanęli Argentyńcy, wicemistrzami świata zostali Holendrzy, trzecie miejsce przypadło Brazylii. Tak więc Mundial-78 był udanym rewanżem drużyn południowoamerykańskich nad Europejczykami. Dwa główne trofea, w tym najcenniejsze — złoty „Puchar FIFA” — przypadło piłkarzom tego kontynentu.

Nie czołowy faworyt, trzykrotny mistrz świata — Brazylia, a gospodarz mistrzostw — Argentyna wystąpił w głównej roli Mundial-78. Argentyńcy przygotowali się do mistrzostw świata doskonale i w przekonujący sposób wywalczyli tytuł.

Mundial-78 zapisał się w kronikach futbolu jako turniej wielu wyrównanych i zaciętych pojedynków, w którym brak było zdecydowanych faworytów i wyraźnych outsiderów. Mistrzostwa w Argentynie rozpoczęły też powszechna dyskusja nad przyszłością światowej piłki, która w obecnym wydaniu nie jest już tak atrakcyjna, jak przed laty.

Piłkarska reprezentacja Polski zajęła 5 — 6 miejsce, dzielone wspólnie z obrońcą tytułu — RFN. To chyba wykładnik aktualnych możliwości na szczeblu reprezentacyjnej drużyny. Czy Argentyna zasłużyła na zdobyciu mistrzostwa świata? Bezpośrednie spotkanie z ak-



Tak cieszyli się Włosi po strzeleniu (zresztą przez Holendra — Brandisa) pierwszej bramki dla ich barw. Od lewej — Roberto Bettega, Paolo Rossi, bramkarz Piet Schrijvers i niefortunny strzelec Enrico Brandis.

Fot. CAF—UPI

tualnie najlepszym zespołem europejskim. Argentyńcy rozstrzygnęli po dogrywce na swoją korzyść, ale w normalnym czasie szale zwycięstwa ważyły się dosłownie do ostatnich sekund.

Drużyna argentyńska to przede wszystkim „król strzelców” turnieju Mario Kempes oraz utalentowany bramkarz Matildo Fillol. Tym dwóm zawodnikom Argentyna zawdzięcza przede wszystkim swój sukces. Zespół aktualnych mistrzów świata obojętnie kilku znakomitych piłkarzy ma także słabe punkty i trener Menotti miał wiele kłopotów w turnieju z rezerwami. Największe atuty Argentyńczyków to przebojowość, świetna gra w ataku.

Wicemistrz świata — Holan-

dia zaprezentowała futbol totalny w dobrym wydaniu. Świetnie zorganizowana gra drużyny holenderskiej na całym boisku zyskała wysokie oceny w oczach fachowców.

Jak należy ocenić spotkanie zespołu polskiego po zakończeniu turnieju?

Los sprawił, że w drugiej rundzie Polacy zmierzali się z medalistami Argentyna i Brazylia. Mecz z Argentyną — mistrzami świata, nie przyniósł nam wstydu. Gra była równorzędna i mimo porażki Polacy zebraли potem wiele pochwał. Ktoś powiedział, że gdyby Polska miała obecnie napastnika jak Kempes, byłaby mistrzem świata. Sukces Argentyńczyków potwierdził zasadę, że bez dobrego ataku nie można marzyć o medalach. (PAP)

A. Nawalka w „II” agencji AP

Dziennikarze agencji prasowych wybrali najlepszych piłkarzy Mundialu-78. W typowaniach dziennikarzy agencji Associated Press uznaniem zajął polski piłkarz Adam Nawalka, który został umieszczony w składzie „All Stars”. Oto wybrana przez agencję najlepsza jedenastka mistrzostw Leao (Brazylia) — Vogts (RFN), Krol (Holandia), Amaral (Brazylia), Haan (Holandia), Nawalka (Polska), Batista (Brazylia), Rensenbrink (Holandia), Causio, Rossi (oba Włochy) oraz Kempes (Argentyna).

Najlepsi piłkarze Mundial-78 według agencji francuskiej AFP: Hellstroem (Szwecja) — Sara (Austria), Ruessmann (RFN), Amaral (Brazylia), Tarantini (Argentyna) — Neeskens (Holandia), Kempes (Argentyna), Dirceu (Brazylia) — Causio (Włochy), Rossi (Włochy), Six (Francja).

PAP

Czołowi strzelcy wszystkich mistrzostw

Mario Kempes — „król strzelców” XI piłkarskich mistrzostw świata zdobył 6 bramek.

Oto najlepsi strzelcy MŚ:

1920 — Stabile (Argentyna)	8
1934 — Nejedly (CSRS)	5
1938 — Leonidas (Brazylia)	7
1950 — Ademir (Brazylia)	7
1954 — Kocsis (Węgry)	11
1958 — Fontaine (Francja)	13
1962 — Garrincha (Brazylia)	9
1966 — Eusebio (Portugalia)	4
1970 — Gerd Mueller (RFN)	10
1974 — JATO (POLSKA)	7
1978 — Kempes (Argentyna)	6

Brazylia prowadzi w tabeli wszechczasów

Piłkarska reprezentacja Brazylii, trzykrotny mistrz świata nadal prowadzi w tabeli osiągnięć w rozegranych dotychczas mistrzostwach świata.

Polacy zajmują 12 miejsce.

Oto tabela wszechczasów (kolejno: liczba spotkań w MŚ, zwycięstwa, remisy, różnica bramek i punkty):

1. Brazylia	52	33	10	9	118:56	76
2. RFN	47	28	9	10	110:63	65
3. Włochy	36	20	6	10	62:40	46
4. Urugwaj	29	14	5	10	57:39	33
5. Argentyna	29	14	5	10	55:45	33
6. Węgry	26	13	2	11	73:42	28
7. Szwecja	24	11	6	11	48:46	28
8. Anglia	24	10	6	8	34:23	26
9. Jugosławia	25	10	5	10	45:34	25
10. ZSRR	19	10	3	6	30:21	23
11. Holandia	16	8	3	5	32:19	19
12. POLSKA	14	9	1	4	27:17	19
13. Austria	15	9	1	8	33:36	19
14. CSRS	22	8	3	11	32:36	19
15. Francja	29	8	1	11	43:38	17
16. Chile	18	7	3	8	23:24	17
17. Hiszpania	18	7	3	8	22:25	17
18. Szwajcaria	18	5	2	11	28:44	12

Wojciech Fibak awansował do II rundy Wimbledonu

W drugim dniu tenisowych mistrzostw Wimbledonu, znów notowano niespodzianke. Po rozstawionym z numerem 10 Dicku Stocktonie, we wtorek odpadł z turnieju drugi zawodnik — Amerykanin John McEnroe, rozstawiony na 11 pozycji.

Przegrał on w pięciu setach ze swym rodakiem Erikim van Dillenem. Dillen pokonał McEnroa 7:5, 8:9, 6:4, 6:3. Natomiast Wojciech Fibak awansował do II rundy mistrzostw Wimbledonu, wygrywając z Argentyńczykiem Jose Clercem 6:3, 7:5, 7:5. (PAP)

Kolarski wyścig dookoła Jugostawii

Po czterech etapach kolarskiego wyścigu dookoła Jugostawii prowadzi nadal czwórka kolarzy radzieckich — Pikus przed Nikietienko, Guseinowem i Awierinem a na piątym jest reprezentant Polski Piasecki. W czołowej dziesiątce jest jeszcze dwóch naszych kolarzy — na 8 miejscu Koło pajo a na 9 — Andrzejewski. Zespołowo wśród 11 drużyn prowadzi ZSRR przed Polską i Czechosłowacją. (PAP)

69 załóg na starcie Rajdu Polskiego

W dniach 6—9 lipca rozegrany zostanie XXXVIII Rajd Polski. Trasa o długości 1668 km prowadzić będzie drogami doliny Kłodzkiej i gór So wic. Rajd składać się będzie z dwóch etapów. Podczas pierwszego (1061 km), zawierającego 34 odcinki specjalne, rozegrana zostanie próba wyścigowa w Sobótce. Drugi etap (627 km) zawiera 21 odcinków specjalnych. Łączna ich długość wynosi 587 km. Na trasie rajdu znajdować się będą 44 punkty kontroli czasu. Impreza rozpocznie się i zakończy na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Na liście startowej, która

nie jest jeszcze zamknięta, znajdują się zgłoszenia 69 załóg: 26 polskich i 43 zagranicznych. Z europejskiej czołówki zapowiedzieli swój udział m. in.: Włoch Carello na Lancii Stratos, Hiszpanie Canelas i Zanini na Fiatcie 131 Abarth oraz Austriak Wiltmann na Opel Kadet GTE.

Organizatorzy zwrócili w tym roku specjalną uwagę na bezpieczeństwo rajdu i jego sprawną przebieg. W tym celu zostało zaangażowanych około 3000 działaczy i utworzono, po raz pierwszy, stanowisko komandora d.s. bezpieczeństwa trasy. (PAP)



Granice tolerancji

Z listów, które przystano do redakcji po felietonie „Granice tolerancji”, opublikowanym w cyklu „Co o tym sądzicie?” — wybraliśmy kilka. Nie odpowiadają one wprawdzie w pełni na zawarte w konkluzji felietonu pytanie, ale różnorodnością sądów utwierdzają nas w przekonaniu, że poddałmy rozważeniu czytelników problem ważny i trudny.

Wydawać by się mogło, że w dzisiejszych, ustabilizowanych warunkach pracy nie może być miejsca na subtelności w stylu: trzeba tolerować niepowodzenia pracowników, bo ma kłopoty zdrowotne. Jest przecież kodeks pracy, normujący także tego typu sprawy. Chyba dlatego w stosunkach międzyludzkich zauważać można tendencję do zanikania przejawów wyrozumiałości dla osób, którym się nie wiedzie.

W aspekcie sprawnego działania i dynamicznego rozwoju naszej gospodarki jest to zjawisko bez wątpienia korzystne. Bo nie można — nie ma na to czasu — w obecnym intensywnym okresie rozwoju gospodarki rozczulać się nad pracownikiem, nie nadążającym za tempem działania zakładu. Nawet jeśli usprawiedliwią go czynniki obiektywne. Nie można też się w takim przypadku sugerować kwalifikacjami zawodowymi, lecz raczej aktualnymi możliwościami i przydatnością na danym stanowisku. (1941)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Sposób zredagowania felietonu sugeruje, iż opisany problem należy traktować w kategoriach etycznych, moralnych. Nic bardziej błęd nego. Choć nie sposób pominąć owych elementów, należy uświadamiać sobie i kalkulować społeczne skutki opisanego zdarzenia. Przynosi ono bowiem straty zarówno zakładowi jak i samemu zainteresowanemu. Żałować należy, że autor nie podał wyraźnych motywacji, które skłaniają człowieka niezdolnego do wykonywania zawodu do kurczowego trzymania się pracy. One być może dopomogłyby w pełniejszej ocenie. (1924)

J. K.
Kalisz

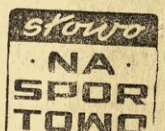
Był taki okres w naszej przeszłości, że budowano wielkie zakłady przemysłowe daleko od źródeł surowca, z dala od szlaków komunikacyjnych i rynku zbytu. Było to sprzeczne z ekonomią — ale miało zupełnie inny, społecznie wartościowy sens. Sytuowano je bowiem w dużych skupiskach ludzi, którzy nie mieli pracy lub dojeżdżali do niej dziesiątki kilometrów. Kalkulowano się wtedy bardziej o koszty materiału i wyroby niż o skazywanie ludzi na codzienne podróże. Teraz od takich koncepcji się odchodzi. Sądzę, że w tym przypadku kluczem do rozwiązania granic tolerancji między dobrem indywidualnym a ogólnym. (1915)

C. H.
Konin

Każdemu łatwo mówić o rygorze, gdy sprawa ta nie dotyczy go osobiście. Ludzie wobec innych są bardziej wymagający i zdecydowani niż wobec siebie. Młody człowiek w felietonie wypowiada się przeciwko swemu kolecie bardzo surowo i zdecydowanie. Za słabo jednak podkreślono, iż czyni on tak w dobrej, pojmowanej interesie kolegi, dla którego żadnym dobrodziejstwem nie jest to, że inni pracują za niego. Niezdęcy

J. K.
Rawicz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



„Mundral”

Niosące się teraz echem po świecie argentyńskie tango z piłką nożną zajmowało i u nas miliony kibiców przez niejedną noc. Rozpalało emocje, gasiło nadzieje, pobudzało słowotwórczą pomysłowość sprawozdawców i komentatorów. Znałszy „alchemię futbolu” prześcigali się w upowszechnianiu barwnych określeń, czerpanych z wielu sportowych i naukowych dziedzin.

Mamy więc już nie tylko „futbol totalny”, lecz i — „wyrozumowany”, kiedy to (nudne, niestety) mecze porównuje się do partii szachów. Są też i „bokserskie” pojedynki między bramkami: gra „z kontry”, li czenie na to, że „przeciwnik się odkryje”. W wojennej terminologii opisywano „obstrzały bramki” i „kanonady” (ach, te dwie fatalne minuty meczu Polska — Brazylia!). Z medycyny zaś skojarzeń wszedł do piłkarskiego języka czasownik „operować” („Deyna świetnie operuje w głębi pola”; „to była znakomita operacja”). Konfrontowano style gry oraz „szkoły” (afrykańską, europejską, latyno-amerykańską), typowano „jedenastki gwiazd”, czekano na „króla strzelców”, liczono żółte i czerwone kartki, którymi sędziowie karali za „ostre wchodzenie w przeciwnika” (to, że zawodnicy „kryli każdy swego”, nie było karane). Po niepowodzeniach w meczach, które były „grą o wszystko” przepowiadano „żałobę narodową”. Szczyty ekspresji osiągnęli dziennikarze z kraju tulipanów, obwieszczając, że „Kempes stał się katem holenderskiego zespołu”.

Długo jeszcze „mundrali” ubarwiać będą sportową mowę. Ci, co znają sport tylko ze słyszenia przekreśli nawet i to słowo, które zna cały świat. Mówili: „mundral”, lecz co i kogo mieli na myśli...

KOS

Dobre wyniki młodych strzelców Grunwaldu

Sekcja strzelectwa śrutowego poznańskiego Grunwaldu, działająca od roku, a już trenująca w niej juniorzy mogą pochwalnie się dobrymi wynikami. Na uwagę zasługują dwa ostatnie występy młodych strzelców Grunwaldu — w zawodach w Krakowie i podczas otwartych indywidualnych mistrzostw Polski juniorów we Wrocławiu.

W konkurencji skeet — 14-letni Leszek Radziński zajął w Krakowie 5 miejsce, Maciej Głyda 10 i Tomasz Prejbisz 11. Młoda 15-letnia Iłona Głyda zajęła 16 pozycję, ale rezultat — 117 pkt. pozwolił jej na uzyskanie II klasy sportowej — najwyższej dla juniorki. Zespołowo w skeecie strzelcy Grunwaldu wywalczyli drugie miejsce za Wawelem Kraków.

W trapie zespół poznański zajął pierwsze miejsce wyprzedzając tak renomowane drużyny jak Śląsk Wrocław, Wawel i Legia Warszawa. Indywidualnie w tej

konkurencji zwyciężył Andrzej Radziński (Grunwald), a jego kłuby kolega Marek Tymczyszyn zajął 4 miejsce. Dobrze spisał się 14-letni Grzegorz Franczak, który zajął co prawda 12 miejsce, ale również zdobył II klasę sportową.

W punktacji drużynowej zawodów młody poznański zespół uplasował się na drugiej pozycji ustępując tylko strzelcom Wawela i pokonując Śląsk oraz Legię.

Podczas mistrzostw Polski juniorów we Wrocławiu, w konkurencji trap Andrzej Radziński wywalczył tytuł wicemistrza, walczyli tytuł mistrzowski ustępując Januszowi Lato (Legia) i Markowi Tymczyszynowi zajął 3 miejsce. W skeecie Bogusław Tymczyszyn i Leszek Radziński zajęli 11 i 12 pozycję. Wśród kobiet Iłona Głyda wywalczyła również 11 miejsce, co dla tej bardzo młodej zawodniczki jest dużym sukcesem.

(rk)

Czwarte miejsce polskiej pary brydżowej

Duży sukces odniosła polska para Łukasz Lebiada i Andrzej Wilkosz na trwającej w Nowym Orleanie olimpiadzie w brydżu sportowym. W zakończonych rozgrywkach par Polacy zajęli bardzo wysokie czwarte miejsce, będąc o przy słowny krok od medalu. Pierwsze miejsce zajęli Brazy-

lijczycy Marcelo Branco i Gabino Cintra, którzy byli już olimpijskimi mistrzami w 1976 roku, wyprzedzając rewalację obecnych rozgrywek, kanadyjską parę Eric Kokish — Peter Nagy. Brązowy medal przypadł parze amerykańskiej Roger Bates — John Mohan. (PAP)

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta — do Warsztatu nr 5, we Wronkach
- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców — do Warsztatu nr 4, w Koźminie
- ŚLUSARZA MECHANIKA — chłopców i dziewczęta — do Warsztatu nr 7, w Odolanowie.

Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.

Uczniowie zamieszkali mogą korzystać z internatu.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Warsztat Szkoleniowy nr 4, tel. 51, ul. Klasztorna 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie;
- Warsztat Szkoleniowy nr 5, tel. 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki;
- Warsztat Szkoleniowy nr 7, tel. 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów.

514-K1

Praca

Poszukuję odpowiedzialnej osoby, która zaopiekowałaby się 6-miesięcznym dzieckiem, na okres 2 tygodni, wysoki wynagrodzenie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 61149g

Do zbioru truskawek, zatrudnię. Widelicki, 400 m od stacji kolejowej Promno. 59339g

Nauka

Korepetycje do egzaminów poprawkowych udzielam doświadczony pedagog. Augustyniak, Nowak, Staszica 5 m. 7. 59568g

Sprzedaż

Sprzedam komplet drzwi do Flata 125p, starego typu. Wągrowiec, Lipowa 21b m. 8, po godz. 15. 61195g

Ciągnik Ursus C-330 sprzedam. Pyrzyce, ul. Równa 4, woj. Szczecin. 1551-K2

Sprzedam grzejniki stalowe c.o. wymiar 600x150. H. Szafrank, Kaźmierz Wlkp., tel. 64. 59895g

Pianino retro, książki, stare, sprzedam. 60587g

Kombajn Vistula sprzedam. Czesław Tuleja, Mni chowo 11, 62-200 Gniezno. 878p

Sprzedam nowy kołuch zagraniczny. Teresa Butna, Gniezno, ul. Mieszka I 54 m. 3. 867p

Kombajn Wistula oraz duży części zamienne sprzedam. Kazimierz Pankowski, Stara Lubianka, woj. pilskie. 851p

Ciągnik Zetor T 25 w dobrym stanie sprzedam. Bierzgniek 14, koło Wrześni. 852p

Ciągnik ogrodniczy czeski TZ-4K-14 oraz ciągnik trójkołowy sprzedam. St. Tomkowiak, Wolsztyn, Działkowa 14, tel. 485. 854p

Jadalnię w stylu retro. sprzedam. Tel. 20-68-04 — wieczorem. 58501g

Sprzedam MZ-250/2. Mo drze, ul. Kościuszki 14, gm. Stęszew. 58222g

Sprzedam nową Praktykę PLC 2. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 58200g

Skrzynię biegów Syreny 104-105, zwrotnice prawa nowa, sprzedam. Telefon 536-47. 58171g

Fortepian „Schröder”. Telefon 628-58. 58125g

Okazja! Sprzedam strzelnicę sportową, na podwoziu autobusu marki „San”. Poznań, Os. Lecha 66 m. 10, wieczorem. 58179g

„Dzika” sprzedam. Suchy Las, ul. Rolna 10, po godz. 16. 58221g

Sprzedam przyczepę cam pingową N-126, z przed sionkiem. Miodowa 28d, od godz. 16. 58194g

Sprzedam garaż ocieplany, ul. Wojskowa. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 58227g

Sprzedam motorówkę, nar ty wodne. Pniewy, Rynek 12, tel. 397, po godz. 20. 58205g

Sprzedam Lambrettę 150. Marian Piechacz, Prze ciaw 68, poczta Pamiątko wo. 58518g

Sprzedam MZ FS 250/1. Os. Oświecenia 38 m. 9. 58530g

Piec kąpielowy, całość miedziana, z paleniskiem. Poznań, Łaskowa 17 m. 23, godz. 16-18. 58559g

Sprzedam traktor Zetor K-20 (Bocian). Nacław 22, poczta Kościan. 58564g

Sprzedam namiot „Gdynia 3”, stan idealny. Tel. 435-23. 58586g

Sprzedam nową maszynę dziewiarską dwupłytową SIMAC, Wesołowska, Bał tycka 74 m. 2c. 58587g

Samochody

Skodę Octavię, rocznik 1960 sprzedam. Bierzgniek 14, koło Wrześni. 853p

Skodę S-100, rocznik 1971 sprzedam. Złotów, ul. Zamkowa 12, tel. 29-55. 877p

Flata 126p nowego sprze dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 61101g

Skodę 1000 MB sprzedam. 64-400 Miedzychód, Icz ka 8. 888p

Wartburga 1966 rok, stan dobry, sprzedam. Jan Ro sa, Kopaszewo 29, 64-006 Jerka. 61135g

Wartburga 353 sprzedam. Tel. 33-15-98, po godz. 16. 61187g

Naprawa tłumików, dora bianie nowych, regenera cja teleskopów. Os. Ple wiska, Andrzejewskiego 18, Krawczyński. 61147g

VW 1600 TL, 1970, stan do bry, sprzedam. Sopot, tel. 51-49-90, od 17. 1552-K2

Flata 126p (czerwony), ro cznik 1976, sprzedam, Po znań — Ławica, Lisa Wita lisa 3. 61183g

Lokale

Bezdzietne małżeństwo — wynajmie pokój lub małe mieszkanie na rok. Tel. 33-39-47, po godz. 20 lub oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 58781g

Gdańsk! Mieszkanie 3-poko jowe, spółdzielcze, z te lefonem — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 58797g

Mieszkanie M-3 (41 m²), nowe, oddzielne WC, słoneczne, dogodne położenie (zamekce handlowe i gastronomiczne) w Gorzowie — zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Poznań, tel. 67-10-81, godz. 7-15, lub Os. Lecha 48 m. 4, godz. 17-20. 58835g

INFORMUJE,

że w nowo otwartym Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów Fiat Poznań, ul. Zygmunta Wojciechowskiego 3/17 (przy rondzie ul. Obornickiej)

ŚWIADCZYMY USŁUGI

W ZAKRESIE:

- smarowania i wymiany oleju,
- mycia podwozia i silnika,
- przeglądów, gwarancyjnych,
- napraw szybkich,
- wymiany opon,
- diagnostyki silnika.

Wydział Obsługi — czynny codziennie w godz. od 7 — 15, w soboty od 7 — 13

2292-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

zatrudni w służbach dyspozycji oraz nadzoru ruchu tramwajowego i autobusowego:

- EKSPEDYTORÓW
- DYSPOZYTORÓW.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—50 lat,
- wykształcenie średnie lub zawodowe
- odpowiedni stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje — Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131 — tel. 612-41, wewn. 32 lub 82.

2232-K1

Różne

„Lingwista - Oświata” w Warszawie posiada jeszcze wolne miejsca na wczasach językowych dla dorosłych oraz koloniach młodzieżowych - dziecięcych organizowanych w atrakcyjnych miejscowościach w okresie czerwiec — sierpień. Informacje i zgłoszenia: Warszawa ul. Śmia dekich 19, tel. 25-61-75, 25-92-28, 21-49-57. 2280-K1

Malżeństwo poszukuje pokoju — mieszkanie — Wino grady. Członkowie SM. Oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 59000g

Przyjme na pokój panien ki niepalące. Tel. 437-18. 59004g

Leszno — zamienie miesz kanie spółdzielcze, 3 poko je, telefon — na podobne w Poznaniu. Oferty „Pra sa” — Grunwaldzka 19 dla 59008g

Zamienie 3 pokoje z kuchnią w Puszczykowie — na mniejsze w Poznaniu. Oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 59022g

Zamienie kawalerkę, par ter z łazienką, c. o. w cen trum, na 3 pokoje z kuchnią, łazienką, c. o. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 59033g

Mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe, również sta re budownictwo, kupię. Oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 59051g

M-3 z telefonem, Gorzów Wlkp. — zamienie na po do bne w Poznaniu. Infor macje: Poznań, Łazurowa 16 m. 75. 59060g

Nieruchomości

Wydzielone piętro willi 110 m² w Poznaniu, sprze dam. Potrzebne mieszka nie M-2. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 58858g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 879p

Parcelę w Ostrzeszowie (centrum), 0,5 ha z prawem zabudowy sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 880p

Sprzedam dom, stan surowy w Pile. Wiadomość: Pila, Bydgoska 53a m. 1 po godz. 18. 779p

Wykonuje usługi transpor towe i przeprowadzki z za i wyładunkiem. Telefon 627-31, Powąski. 59054g

Wypożyczalnia sukien, we lonów, kapci, tiulu. Swo boda, Poznańska 44. 59137g

Telewizory — naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 59096g

Ekspresowe szycie spodni, kamizelek, kurtek młodzie żowych. Strykowski, Gra niczna 1. 60963g

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie, wykonuje eks presowo. Botaniczna 6, B. Nowak. 59018g

PRZEDSIĘBIORSTWO PKS — ODDZIAŁ I OSOBOWY W POZNANIU, ul. Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy)

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ◆ MECHANIKÓW — KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ ELEKTROMONTERÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ BLACHARZY SAMOCHODOWYCH
- ◆ TOKARZY.

Po ukończonej nauce zawodu chętnych i zdolnych kontynuować naukę, Oddział kierować będzie do 3-letniego Technikum Samochodowego PKS.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118 (dworzec auto busowy). 1996-K1

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

Spółdzielnia Pracy — ZAKŁAD nr 2

ul. Jeleniogórska 7 — 60-179 Poznań

przyjme do wykonania na II półrocze 1978 r. dla miasta i regionu, w ramach usług dla ludności:

- roboty ślusarsko - konstrukcyjne w zakresie wykonania i montażu konstrukcji tuneli ogrodniczych (bez dostawy folii)
- roboty instalacyjne w zakresie montażu wewnętrznych instalacji i centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnych w domach jednorodzinnych oraz izolacje cieplochronne rurociągów.

Informacji udziela Kierownictwo Zakładu, nr 2, telefon 67-60-86 i 67-38-12. 1710K1

ZAKŁADY ROWEROWE „PREDOM - ROMET”

w Poznaniu, ul. Serbska 7

OGŁASZAJĄ ZAPISY

do klasy pierwszej, na rok 1978/79

Zasadniczej Szkoły Zawodowej (3-letnia)

o s p e c j a l n o ś c i:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER

Po skończeniu nauki absolwenci mogą ubiegać się o skierowanie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia kl. VII
- odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- 4 fotografie

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI

Dział Służby Pracowniczej Zakładów Rowerowych „Predom - Romet” codziennie w godz. od 7 — 15, telefon 210-210. 1502-K1

„OŚWIATA”

Krajowa Spółdzielnia Pracy

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA, że

POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA

na 21-dniowych wczasach, połączonych

z prawem jazdy na kategorię „B”

w Łopieszewie, woj. pilskie na miesiąc

sierpień od 6—26. 8. 1978 roku.

— Wysoki poziom nauczania.

— Zakwaterowanie dobre.

— Ceny przystępne.

Informacje i zapisy — Ośrodek Szkolenia

Kierowców Poznań, ul. Klasztorna 2 —

telefon 542-26. 2206-K1

Pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5

w Poznaniu, ul. Szpitalna 27/33 tel. 408-61 za

trudni zaraz pracowników w następujących za

wodach:

ELEKTRYK, STOLARZ, HYDRAULIK,

MALARZ, PALACZ kotłowy, PRACZ-

KA, POMOC kuchenna, OGRODNIK,

SALOWA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-

le Służb Pracowniczych. 2196-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu zatrudni:

— EMERYTÓW I RENCISTÓW na stano-

wisko tłumaczy tekstów technicznych ze

znajomością języka niemieckiego i jnych

w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Osoby reflektujące na podjęcie pracy winny

zgłaszać się w Oddziale Usług Różnych w Po-

znaniu, Os. Przyjaźni 12 W, tel. 202-362.

2079-K1

WIELKOPOLSKA GRA LICZBOWA „KOZIOŁKI”
zawładnia, że w dniu 25 czerwca 1978 r. stwierdzono:
W LOSOWANIU I
— wygrane III stopnia po zł 131,—
— wygrane IV stopnia po zł 12,—
W LOSOWANIU II
— wygrane II stopnia po zł 16.621,—
— wygrane III stopnia po zł 43,—
— wygrane IV stopnia po zł 6,—
W LOSOWANIU III
— wygrane II stopnia po zł 1.800,—
— wygrane III stopnia po zł 41,—
Na wylosowane końcówki banderoli 4 i 3-cyfrowe w II losowaniu wypłaca się premie:
po 2.500,— i 500,— zł
W miesiacu czerwca za 5-cyfrową końcówkę banderoli można wygrać milion na samochod „Polski Fiat 125 P”.
Kolejne trzy losowania (przebie losowanie bezplatne), odbędą się w dniu 2 lipca 1978 r. w Czarnkowie na pl. Wolności o godzinie 12.
Zapamiętaj! Kolektura nr 53, ul. Fredry 7, czynna w soboty od godz. 16 do 21. 2328-K1

Dnia 25 czerwca 1978 r. zmarł nagle
FRANCISZEK FRACKOWIAK
był zastępcą dyrektora naczelnego Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich, był długoletnim przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania, konsul generalny PRL w Bratisławie.
Odmznaczony: Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Medalem 10-lecia PRL, Odznaką Zasłużonego Pracownika Handlu Zagranicznego, Odznaką Zasłużonego Działacza FJN, Odznaką Honorową miasta Poznania, oraz wieloma innymi odznaczeniami resortowymi i środowiskowymi.
Polski Handel Zagraniczny oraz Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich poniosł niepowetowaną stratę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godzinie 14.30.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja Zarządu MTP,
Podstawowa Organizacja Partyjna
i Rada Zakładowa wraz z załogą
2380-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 czerwca 1978 r. zmarła we Wrocławiu, przeżywszy lat 80, nasza najukochańsza matka i babcia, sp.
IZABELLA MEYSNER
powstaniec wielkopolski,
odznaczona Krzyżem Polonia Restituta, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Odznaką Honorową miasta Poznania.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 1 lipca w kościele św. Jana Vianney na Sołacz o godz. 8.30.
Córki, zięciowie, wnuki i rodzina
61238g

Dnia 25 czerwca 1978 r. zmarł nasz członek
kol. MARIAN TOMASZEWSKI
mistrz elektryk,
był długoletnim członkiem — współzałożycielem Spółdzielni, aktywnym działaczem społecznym i spółdzielczym
Z żalem żegnamy zasnętego Kolegę.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Elektrotechnicznej w Poznaniu, ul. Mostowa 14a
2091-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 czerwca 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, nasza najdroższa mama, żona, siostra i babcia
MARTA NOWAK
z domu Pawlicka
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
2374-U3

† Dnia 24 czerwca 1978 r. zmarła po ciężkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 80, nasza kochana mama, siostra, siostra, babcia i ciocia, sp.
JADWIGA PALKA
primo voto Rychlewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 czerwca 1978 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Osiedle Piastowskie 71 m. 5. 2401-U3

† Dnia 23 czerwca 1978 roku odszedł od nas na zawsze w 86 roku życia, nasz drogi zwasier i wujek, sp.
WACŁAW TORZECKI
powstaniec wielkopolski,
wieloletni opiekun społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
2405-U3

Praca
Potrzebni do zbioru truskawek. Piątkowo, ul. Morska 11 (autobus 110 Morska), wysiadac przed torem i pierwszy dom za torem — Michalczyk). 60346g
Kobiety, mężczyźni — przyjmują zaraz ogrodnictwo szklarniowe. Poznań — Psarskie, Sielcowa 6. 61266g
Potrzebny czeladnik stolarski. Swarzędz, Kórnicka 29. 58065g
Kobiety i mężczyźni do pielegnacji warzyw, przyjm. Starolecka 196a. 58127g
Zatrudnie blacharzy lub spawaczy autogenicznych, chętnych pracować jako blacharzy oraz mechanika. Warsztat samochodowy — Pobiedziska, ul. Kiszczowska 57. 58144g
Samotna pania do prowadzenia domu chorej, 5 go dzin dziennie, lub z zamieszkalaniem — przyjm. Koscielnia 1 m. 5, po godz. 14. 58206g
Pracownicy do szycia — przyjm. Tel. 22-15-84 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58217g
Tynkarzy, murarzy, przyjm. Praca stała. Telefon 363-01, godz. 16-18. 58824g
Nauka
Korepetycje — wszystkie przedmioty. Sawala, tel. 460-89, godz. 16-18. 58120g
Kupno
Kupię lub wydzierżawię murowany garaż na Włocławskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58159g
Kość słoniową kupię. Tel. 67-93-23. 58627g
Sprzedaż
Bony PeKaO sprzedam. Tel. 67-54-74. 61335g
Samochody
Zastawę 750 sprzedam. Po znań, Marchlewskiego 50A m. 3. 60634g
Wartburga 1000 — sprzedam. Os. Kraju Rad 27 m. 45, po godz. 18. 61253g
Zastawę 1100p, rocznik 1976 — sprzedam. Poznań, Promienista 8. 61347g
Fiat 125p 1500, fabrycznie nowy, sprzedam. Lwówek Wlkp., tel. 182. 61359g
Lokale
Sprzedam mieszkanie w śródmieściu, 33 m². Osiedle Kraju Rad. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 61262g
Jarcini! Kupię M-4 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 58357g
Różne
Pani, która w dniu 22 bm. około godz. 16 nabyła w Ekspozyturze PKO przy ul. Głogowskiej 4, bony lokacyjne o nominalnej wartości 1.000,— zł proszona jest o szybkie skontaktowanie się z w/wym. Ekspozyturą. 2315-K1
Matrymonialne
Panna ze średnim wykształceniem, 36-letnia, do brego charakteru — pozna panna do lat 36. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60283z.
Poznanianka, wykształcona, na stanowisku, miłego usposobienia, z mieszkaniem — pozna kawalerka do lat 37, bez nałogów, wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 60294g

Dnia 25 czerwca 1978 r. zmarł śmiercią tragiczną, nieodżałowanej pamięci, sumienny i koleżeński pracownik
WŁODZIMIERZ GRUCHALSKI
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, współpracownicy Komunalnej Rozlewni Gazu Płynnego „Korgaz” w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Koninie o godz. 16.30 w dniu 28 czerwca 1978 r. 2384-K3

Dnia 25 czerwca 1978 roku, zmarł nasz serdeczny Kolega myśliwy, długoletni prezes Koła
FRANCISZEK FRACKOWIAK
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:
myśliwi z Koła Łowieckiego Nr 2 „Ratusz” w Poznaniu
61342g

Dnia 25 czerwca 1978 r. zmarł były wieloletni członek Zarządu Cechu, zasłużony działacz rzemieślniczy
MARIAN TOMASZEWSKI
mistrz elektryk,
odznaczony licznymi odznaczeniami rzemiosła.
W Zmarłym żegnamy z żalem serdecznego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 czerwca 1978 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:
Zarząd, członkowie, pracownicy Cechu Rzemiosła Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu
61258g

Dnia 26 czerwca 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61, mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek
MIECZYSLAW WALKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Kraszewskiego 25 m. 15. 61273g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 czerwca 1978 r. zasnęła w Panu w 87 roku życia po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, nasza jedyna matka, siostra, siostra, babcia i prababcia, sp.
MARIA MEISNEROWSKA
z domu Tschiersch
Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 30 bm. o godz. 13.30 w kościele parafialnym we Wronkach, po czym eksportacja na cmentarz.
RODZINA
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Wronki, ul. 22 Lipca 104. 61250g

† Dnia 25 czerwca 1978 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy tatus, syn, brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 32, sp.
mgr MAREK SZRAJBROWSKI
profesor szkoły średniej
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z córkami i rodziną
Ul. Newtona 8B m. 33, (dawniej ul. Za Groblą 2). 2372-U3

† Dnia 25 czerwca 1978 roku zmarła po ciężkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 77, nasza kochana matka, siostra, siostra, szwagierka, babcia i prababcia, sp.
KATARZYNA KRÓL
z domu Muth
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
Strapienia
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Łozowa 44 m. 1. 2380-U3

Komunikaty
KOMUNIKAT
Wszystkich odbiorców gazu płynnego oraz korzystających z usług:
Oddziału Oczyszczania Miasta w Pile
ul. Poznańska 20
UPRZEJMIIE INFORMUJEMY
o zmianie numeru telefonu z numeru 33-10 na **NUMER 33-58**
Numer 33-58 obowiązuje od dnia 16 czerwca 1978 roku. 1435-K2
**WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GÓRNICWA NAFTY I GAZU w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Jagiellońską, Podchorążych, Palacza, Pogodną, Promienistą, Obozową, Grunwaldzką do Przybyszewskiego, Przybyszewskiego, Marcelesińskiego (numery parzyste), Lubeckiego, że w dniu 28 czerwca 1978 roku o godz. 10
NASTAPI WPROWADZENIE
w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — **GAZU ZIEMNEGO ZAĄZOTOWANEGO** podgrupy 8 (GZ-8 wg PN-71/C-96001).**

Dnia 24 czerwca 1978 r. zmarł długoletni i sumienny pracownik REB nr 2
WŁADYSŁAW PLEWA
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 czerwca 1978 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu
2385-K3

Dnia 24 czerwca 1978 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 52, sp.
SYMFORIAN HENRYK GRAMLEWICZ
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 8 w kościele św. Wojciecha.
Pogrzeb nastąpi o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Mińska 3. 2404-U3

Dnia 26 czerwca 1978 r. zmarła nasza długoletnia, sumienna pracownica
MARTA NOWAK
Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 czerwca 1978 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu
2396-K2

† Dnia 25 czerwca 1978 roku zmarła moja kochana żona, przeżywszy lat 72, sp.
LEOKADIA SZYMKOWIAK
z domu Kossatz
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 14 w Dusznikach Wlkp.
W smutku pogrążony
mąż z rodziną
Poznań, Duszniki, Wlkp. 2375-U3

† Dnia 25 czerwca 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 80, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.
ANDRZEJ KORNOWICZ
członek ZBoWiD-u,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
2402-U3

† Dnia 25 czerwca 1978 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 59, moja kochana mama, siostra, babcia, siostra i ciocia, sp.
KAZIMIERA WIERTLEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążony
syn z rodziną
Ul. Łąkowa 13 m. 14. 2378-U3

† Dnia 24 czerwca 1978 roku zmarła przeżywszy lat 82, nasza kochana siostra, sp.
STANISŁAWA GEBOWSKA
z domu Myślińska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.
Strapienia
bracia z rodzinami
2378-U3
† Dnia 26 czerwca 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany i troskliwy ojciec, brat, zięć, wujek, kuzyn, sp.
BOLESŁAW PIOTROWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Buku.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Wojnowice. 61280g

Przystosowania urządzeń gazowych dokonują monterzy WZGiGniG.
NIEODPŁATNIE
w terminach podanych w kłatkach schodowych na ogłoszeniach.
Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń eksploatować.
Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do innych celów niż prowadzenie gospodarstwa domowego będą adaptowane
ODPŁATNIE
po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGniG.
Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia techniczne niesprawne będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.
Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (term, piecy kąpielowych) w stanie czystym. Będzie to również warunkiem zamontowania w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego podgrupy 8.
Prace będą prowadzone w godzinach od 10 do 18 w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1978 roku.
Wszelkich informacji udzielać będą w tych dniach punkty informacyjne zlokalizowane u zbiegu ulic Kargowskiej — Rynarszewskiej i Marcelesińskiej — Lubeckiego.
DYREKCJA
Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
Poznań, ul. Grobla 15
2259-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 czerwca 1978 r. zmarł długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa
WINCENTY KIJAK
koszykarz - modelarz Wzrostowi — Zegrze, ceniony i ofiarny pracownik.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 czerwca 1978 r. o godz. 10.35 na cmentarzu junikowskim.
Dyrekcja, POP, Związkowa Rada Przedsiębiorstwa, Rada Zakładowa i współpracownicy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Włókienniczej „Las” w Poznaniu
2370-K3

† W dniu 25 czerwca 1978 r. odszedł od nas nagle na zawsze, kończąc swój pracowity żywot, przeżywszy lat 71, mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek
MARIAN TOMASZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina
Ul. Strusia 6 m. 16. 61220g

† Dnia 21 czerwca 1978 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72
KAZIMIERZ DOLATA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
córki i syn z rodzinami
Ul. Marcelesińska 21B m. 4. 61163g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 czerwca 1978 roku zmarł w 58 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach namaszczonej Olejami św., mój najukochańszy mąż, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, sp.
STEFAN GOSZCZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Witkowska 7.
Odjazd autobusu sprzed domu żałoby o godzinie 12.15. 2377-U3

† Dnia 26 czerwca 1978 r. zmarł nagle namaszczonej Olejami św., mój kochany mąż, nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, sp.
WŁADYSŁAW FRĄSZCZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 czerwca 1978 r., o godzinie 10.30, na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Wyspiańskiego 19 m. 1. 2403-U3

† Dnia 24 czerwca 1978 roku zmarł w wieku 57 lat, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
KAZIMIERZ PUDELSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Sienkiewicza 20 m. 56. 2378-U3
† Dnia 26 czerwca 1978 r. opatrzony Sakramentami św., zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 63, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.
HENRYK HAIT
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
61280g

